

paula
OKNA • DRZWI • BRAMY • ROLETY
www.paula.net.pl paula.pabianice@wp.pl

Salon okien EUROCOLOR
Ksawerów, Łódzka 181
519 773 046, 42 215 13 13

Salon drzwi ERKADO
Pabianice, Łaska 2
501 798 336, 42 212 18 68

Stary Rynek

Układają
kostkę. Chcą
zdążyć przed
7 grudnia

strona 2

Święta w mieście

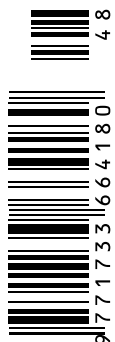
Papa Dance
gwiazdą
jarmarku
15 grudnia

strona 3

PCM

Punkt pobrań
w nowym
miejscu
od 2 grudnia

strona 8



Życie Pabianic

rok XXVII, nr 1415
ISSN 1733-6643

3 grudnia 2024 r. numer 48

4¹⁰ zł w tym 5% VAT

<https://www.zyciepabianic.pl> e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl



MIAŁ BYĆ TUNEL POD TORAMI, ALE..

**PKP ma inne plany
na przejazd kolejowy
przy Lutomierskiej.**



**Poseł Habura:
Bądźmy dobrej myśli**

strona 11

PROGRAM „CZyste Powietrze” WSTRZYMANY

strona 11

ZDJĘCIE TYGODNIA



To był Dzień Pluszowego Misia

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
3	4	5	6	7	8	9
grudnia	grudnia	grudnia	grudnia	grudnia	grudnia	grudnia
Franciszka Ksawerego	Barbary Krystiana	Sabiny Kryspina	Mikołaja Emiliana	Ambrożego Marcina	Marii Delfiny	Leokadii Wiesławy

MOTTO TYGODNIA:
„Jeżeli zauważysz, że jesteś w dołku, pierwsza rzecz, którą należy robić, to przestać kopać...”
autor niezany

Jest Tkalnia I, będzie Tkalnia II

Po 5 latach działalności w Pabianicach Centrum Handlowe Tkalnia rozrasta się.

Kolejny etap inwestycji dostał oficjalne pozwolenie na budowę. Dzięki dodatkowym 7.000 m kw. powierzchni handlowo-usługowej oferta Tkalni zostanie powiększona o kolejnych najemców. Przewidywany termin rozpoczęcia prac to przełom roku 2024 i 2025.

– Na przełomie lat 2025–2026 planujemy otwarcie nowej powierzchni – ujawnia **Adrian Majsterek** z Holdingu A&A.

Centrum Handlowe Tkalnia to obecnie ponad 50 lokali handlowo-usługowych, w tym liczne sklepy renomowanych marek, kino Helios, kawiarnie oraz zaplecze restauracyjne na łącznej powierzchni ponad 12.000 m kw.

Oprócz centrum zakupowego, grupa A&A stworzyła tutaj miejsce wydarzeń kulturalnych, które kojarzy się pabianiczanom m.in. z: Dniami Pabianic, Finałem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, Świętem Niepodległości, zlotami food trucków, eventami z udziałem Miss Polonia czy pokazami kulinarnymi prowadzonymi przez mistrzów kuchni.

Tkalnia to lubiane miejsce na zakupy i spotkania towarzyskie w naszym mieście. Teraz właściciele zamierzają zrobić kolejny krok, rozbudowując inwestycję.

– To inwestycja przy ul. „Grota” Roweckiego 8a, gdzie obecnie



Taka będzie Tkalnia II. Wizualizacja

mieści się Castorama i znana sieć siłowni i klubów fitness Xtreme Fitness Gyms – tłumaczy **Adrian Majsterek**. – Pabianiczanie będą mieli 2 minuty drogi, by z CH

Tkalnia dostać się do nowego obiektu.

Centrum handlowe powiększy się o ponad 7.000 m kw. powierzchni handlowo-usługowej

i obszerny parking. Po zakończeniu inwestycji, Tkalnia I oraz Tkalnia II będzie miała prawie 30.000 m kw. powierzchni handlowo-usługowej w Pabianicach.

Chcą zdążyć przed 7 grudnia

Pracownicy firmy budowlanej układają granitową kostkę na jezdni po południowej stronie placu na Starym Rynku. Ile kosztuje opóźnienie zakończenia remontu?

Przebudowa dróg dookoła płyty Starego Rynku rozpoczęła się w czerwcu i miała potrwać do 15 października. Plan ten nie powiódł się, bo na plac budowy trzeba było wezwać archeologów. W trakcie remontu po stronie południowej okazało się, że pod asfaltem i warstwą ziemi kryją się historyczne relikty – stare belki, którymi wyłożona była droga i fragmenty bruku. Znaleźisko opóźniło prace drogowców.

Kiedy zakończy się remont?

– Prace postępują, a firma dokłada starań, żeby zakończyć je przed 7 grudnia – poinformowała nas **Aneta Klimek**, rzeczniczka Urzędu Miejskiego.

Opóźnienie oznacza zwiększenie kosztów inwestycji. Przebudowa

drogi południowej i wschodniej (jest to jeden kontrakt) miała początkowo kosztować 2,3 mln zł (w tym 2 mln zł rządowego dofinansowania). Ze względu na prace dodatkowe, zwiększenie zakresu prac archeologicznych i ułożenie dodatkowego fragmentu chodnika przy ul. Sobieskiego,

koszty wzrosły o 195,7 tys. złotych.

Na wschodniej pierzei rynku remont zakończył się na początku października. Ulicą można przejechać od Piotra Skargi w kierunku Warszawskiej. Jest jednokierunkowa, o czym kierowcy zapominają lub nie patrzą na obowiązujące znaki. (c)



Oto Rada Muzeum

Radni miejscy powołali Radę Muzeum na kadencję w latach 2025–2028.

Prezydent zgłosił pierwotnie pięcioro kandydatów do Rady Muzeum, ale w trakcie obrad sprawa przybrała nieoczekiwany obrót.

Rada choć ma charakter społeczny (nieodpłatny) nagle stała się miejscem prestiżowym.

Jak tłumaczyła przewodnicząca RM **Iwona Marczak**, w skład Rady Muzeum powoływane są osoby, spośród kandydatów wskazanych przez jednostki samorządu terytorialnego, stowarzyszenia naukowe i twórcze, fundacje i inne instytucje wspierające działalność muzeum oraz dyrektora muzeum.

W jej składzie chcieli się znaleźć także radni miejscy. Przewodnicząca Marczak zgłosiła kandydaturę radnej **Joanny Kupś** (działaczka Towarzystwa Miłośników Historii Pabianic), a radny **Włodzimierz Stanek** zaproponował

kolegę z klubu, radnego **Waldemara Flajszera** (historyk z wykształcenia i byłego kuratora oświaty). W głosowaniu Joanna Kupś dostała 13 głosów „za” i 8 przeciw, a Waldemar Flajszer nie zyskał poparcia Rady Miejskiej.

Radni ostatecznie przegłosowali następujący skład Rady Muzeum: **Aleksandra Jarmakowska-Jasiczek** – pierwsza zastępczyni prezydenta; **Joanna Matczak-Aleksandrowicz** – przedstawicielka pracowników Muzeum Miasta Pabianic; **Magdalena Hudzieczek-Cieślak** – animatorka kultury i propagatorka sztuki muzycznej; **Sławomir Lucjan Szczesio** – członek Zarządu Łódzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego; **Urszula Jaros** – emerytowana dyrektorka Muzeum Miasta Pabianic do 2011 roku; Joanna Kupś – radna miejska.

Zespół Papa D. gwiazdą jarmarku i parady

Podczas imprezy na Starym Rynku skosztujemy zupy grzybowej, kielbasek z ogniska i podzielimy się chlebem. Będzie okazja do pamiątkowego zdjęcia ze św. Mikołajem

15 grudnia odbędzie się IX Pabianicka Parada Świąteczna i Jarmark Świąteczny. Organizatorami wydarzenia są Urząd Miejski i pabianicka spółka Jumi.

W niedzielę (15 grudnia) o godz. 15.30 z ul. Kościuszki ruszy świąteczny korowód. Przejdzie ulicą Zamkową na plac Staro Rynku, gdzie o godz. 16.00 rozpocznie się jarmark.

Oprócz uczestników indywidualnych w paradzie weźmie udział co najmniej 200 osób w grupach zorganizowanych. Będą Przedszkola Miejskie nr 5 i 6, Szkoły Podstawowe nr 1, 9, 17, Zespół Szkół Specjalnych, Terapeutyczny Punkt Przedszkolny „Planeta Integracji”, sekcja motocyklowa PTC Jantoń, Teen Challenge,

Pabianickie Centrum Medyczne. Podczas parady asystę najmłodszym uczestnikom zapewnią harcerze hufca ZHP Pabianice.

Na scenie Jarmarku Świątecznego zagrają i zaśpiewają również: przedszkolaki z PM 11, PM 6 i PM 5, chór i grupa taneczna ze Szkoły Podstawowej nr 3, wykonawcy z EPART Center, Szkoły Muzycznej Yamaha, duet akustyczny Ola & SzeWcu oraz Martyna Kowalska (lista wykonawców jeszcze nie jest zamknięta).

O godz. 19.45 wystąpi zespół Papa D. z repertuarem świątecznym i największymi swymi przebojami.

Podczas jarmarku skosztujemy zupy grzybowej, ugotowanej w dwóch kuchniach polowych.



Do rozdania będzie ok. 1.200 porcji. Tradycyjnie będzie ognisko z kielbaskami, dzielenie się chlebem oraz punkty gastronomiczne i stoiska rozmieszczone na placu i ulicach wokół Staro Rynku (m.in. gofry, obwarzanki,

sery, miody, świece i lampki świąteczne, biżuteria, wyroby z wełny, kamienia i drewna, kosmetyki, ozdoby i dekoracje świąteczne, zabawki, wata cukrowa, popcorn oraz grzane piwo i wino).

Teen Challenge przygotowuje dla najmłodszych gry i zabawy. Na ulicy Sobieskiego stanie świąteczna platforma z Jumi, więc będzie okazja do pamiątkowego zdjęcia z św. Mikołajem.

Miasto szykuje się do świąt

Dodatkowe oświetlenie na głównej ulicy, świetlna fontanna w parku i girlandy lampek na Starym Rynku. Wszystko zabłyśnie w pierwszy piątek grudnia.

– W mikołajki, 6 grudnia zostanie włączone świąteczne oświetlenie głównej ulicy – informuje **Aneta Klimek**, rzeczniczka prasowa UM.

Dekoracje – anielskie skrzydła nazywane przez niektórych pabianiczank konikami morskimi – będą rozwieszone na 100 słupach oświetleniowych, od ul. Staszewskiego do ul. Sikorskiego. 6 grudnia rozbłyśnie również fontanna świetlna w Parku Słowackiego i dekoracja na skwerze przy ul. Szarych Szeregów.

Na Zamkowej, przy Urzędzie Miejskim, będzie stał fotel św. Mikołaja.

– W tym roku świąteczny klimat zapanuje na zrewitalizowanym placu Staro Rynku. Świąteczka zabłyśnie tam 14 grudnia, dzień przed IX Pabianicką Paradą Świąteczną i Jarmarkiem Świątecznym – informuje rzeczniczka prasowa UM. – Drzewa i trejaże ozdobią girlandy z lampek. Od strony ul. Zamkowej pojawi się napis „Wesołych Świąt”.

Dodatkową atrakcją będzie fontanna świetlna, złożona z czterech elementów, mających od 2 do 3,5 m wysokości, z migoczącymi diodami, które tworzą efekt skrzęcego śniegu.



DZIAŁ KADR

Izabela Wojtczyk – została naczelniczką Biura Rady Miejskiej. Wygrała konkurs na to stanowisko ogłoszony przez Urząd Miejski, po tym jak ze stanowiska odszedł Arkadiusz Bujacz (został prezesem ZWiK).

Pani naczelnik jest absolwentką Uniwersytetu Łódzkiego Wydziału Prawa i Administracji. Ukończyła studia na kierunku prawo w trybie stacjonarnym, broniąc pracę magisterską w temacie: „Zasady postępowania przed sądem polubownym”. Po ukończeniu studiów w 2012 r. podjęła zatrudnienie w Zakładzie Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. w Pabianicach w Dziale Spraw Pracowniczych, w którym od 2016 r. pełniła funkcję zastępcy kierownika działu.

Ukończyła również studia podyplomowe na Uniwersytecie Łódzkim w zakresie ochrony danych osobowych, kurs dla kandydatów na członka rady nadzorczej zakończony zdaniem egzaminem w Ministerstwie Skarbu oraz podyplomowe studia w Wyższej Szkole Kształcenia Zawodowego na kierunku Master of Business Administration. Prywatnie jest szczęśliwą żoną i mamą przedszkolaka.

Kiermasz Świąteczny

8 grudnia/niedziela od 11.00 zapraszamy WAS do naszej pracowni:

- wspólna okazja do zapoznania się z nami,
- cudowne unikatowe dzieła sztuki,
- oryginalne dekoracje świąteczne.

CERAMIKA – to przede wszystkim pojedyncze unikatowe dzieła sztuki /miseczki/talerzyki/patery/podstawki pod biżuterię/kadzidełka/ słodkie miski z koła garncarskiego oraz obiekty dekoracyjne inspirowane formami biologicznymi, papierem i tkaniną.

MALARSTWO – to suche pastele/akwarele/akryle – znajdziecie tu pejzaże, abstrakcje oraz portrety.

GRAFIKA – to linoryty.

Kawa, ciacho – sztuka i my – do zobaczenia w pracowni.

Monika Kubiaczyk-Cygan – artysta plastyk, Studio Mini Forma, Bugaj 49, Pabianice

SALON ZIMOWY

CERAMIKA / MALARSTWO / RYSUNEK / GRAFIKA / SZTUKA UŻYTKOWA

8 grudnia 2024
niedziela 11:00 - 16:00

• Studio Mini Forma •

Szczątki naszych przodków zostały pochowane

Uroczystość pogrzebowa odbyła się w piątek (29 listopada) o godz. 11.00 na cmentarzu komunalnym.

To był powtórny pochówek mieszkańców Pabianic, których szczątki zostały znalezione podczas przebudowy ul. Warszawskiej i Starego Rynku. Archeolodzy natrafili wówczas na pozostałości dawnych cmentarzy parafii św. Mateusza.

Mszy w kościele św. Mateusza, która rozpoczęła się o godz. 10.00, przewodniczył biskup pomocniczy archidiecezji łódzkiej **Zbigniew Wołkowicz**. O godz. 11.00 odbyła się uroczystość pogrzebowa na cmentarzu komunalnym z udziałem władz miasta. Prochy zmarłych spoczęły w jednym miejscu, nieopodal domu pogrzebowego.

– To już ostatni akcent po remoncie ulicy Zamkowej i rewitalizacji Starego Rynku – przemawiał na uroczystości pogrzebowej prezydent **Grzegorz Mackiewicz**. – W końcu w sposób godny

szczątki ponad 160 naszych siostr i braci pabianiczan będą mogły w tym miejscu godnie i w spokoju odpocząć.

Miejsce spoczynku zostało oznaczone krzyżem i płytą upamiętniającą o treści: „Tutaj spoczywają prochy zmarłych z dawnych cmentarzy parafii św. Mateusza w Pabianicach. Szczątki wydobyto w latach 2021–2024 podczas przebudowy ulicy Warszawskiej i rewitalizacji Starego Rynku”. Granitowa kostka odzykana z ulicy Zamkowej symbolicznie nawiązuje do drogi, którą wytyczono w miejscu zamkniętego cmentarza katolickiego.

W trakcie prac na ul. Warszawskiej drogowcy odkryli ok. 160 grobów, w większości pojedynczych, w kilku przypadkach

podwójnych. Podczas przebudowy Starego Rynku odkryto 5 grobów.

Ludzkie kości i czaszki odnajdywane przez archeologów były do tej pory zdeponowane na cmentarzu komunalnym. Tylko z remontu ul. Warszawskiej archeolodzy odnaleźli 200 kilogramów szczątków.

Na odcinku ul. Warszawskiej – od skrzyżowania z ul. Kapliczną do 3 Maja – drogowcy odnaleźli trumny i szczątki

zmarłych, pochodzące sprzed blisko 200 lat. Bo tam, gdzie dziś biegnie ulica Warszawska i jej północny chodnik, dwa wieki temu był dość rozległy cmentarz katolicki. Cmentarny plac sięgał od dzisiejszej ulicy 3 Maja aż za skrzyżowanie z dzisiejszą ulicą Kapliczną. Obejmował też teren wokół dzisiejszego kościoła św. Floriana, długo nazywanego kaplicą. Pochowano tutaj kilkuset pabianiczan i mieszkańców okolicznych wsi.



Autobus z pasażerami rozbił się na drzewie

Kierowca dostał zawału serca i stracił kontrolę nad pojazdem. Jedna osoba zginęła, a kilkoro jest rannych...

„Dramatyczne” sceny rozegrały się przed naszym szpitalem oraz na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym. To tutaj przetransportowano poszkodowanych z wypadku komunikacyjnego. Autobus pełen podróżnych rozbił się na drzewie. Do szpitala przywożono pacjentów z różnymi obrażeniami, m.in. raną głowy, urazem klatki piersiowej, złamaniem kości podudzia. Wszyscy zostali poddani diagnostyce, a następnie otrzymali pomoc lekarską.

Na szczęście, to były tylko ćwiczenia. Taki ich scenariusz zrealizowano 27

listopada w Pabianickim Centrum Medycznym. Do współpracy włączyła się Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej, Ochotnicza Straż Po-

żarna, pabianicka policja oraz Miejski Zakład Komunikacji. W akcji uczestniczyła również grupa studentów Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

Dla PCM i pozostałych służb był to sprawdzian z koordynacji działań ratunkowych na wypadek, gdyby takie zdarzenie miało miejsce naprawdę.



reklama.....

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
przy Cmentarzu Komunalnym 95–200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całonocne przewozy zwłok do chłodzi

tel: 607 031 100
Kancelaria czynna:
pn.–pt. 8.00–16.00

tel. (42) 215–12–60 www.mzppabianice.pl
Bezplatne formalności z ZUS

U nas zapłacisz kartą

- ODESZLI**
- TERESA KAŁUŻNA**
20 listopada. Miała 75 lat

ANNA RYMER-PILARZ
20 listopada. Miała 55 lat

ADAM KAŻMIERCZAK
22 listopada. Miał 81 lat

DOBROŚŁAWA KRAJEWSKA
z domu NOWAK
22 listopada. Miała 82 lata

JERZY CINCIO
23 listopada. Miał 76 lat

IRENA WADOWSKA
23 listopada. Miała 93 lata

RYSZARD OLCZAK
24 listopada. Miał 54 lata

JAN FOLTYŃSKI
24 listopada. Miał 91 lat

JAN KOSIŃSKI
25 listopada. Miał 85 lat

EUGENIUSZ SZMIDKE
25 listopada. Miał 82 lata

HALINA BONIECKA
z domu TURSKA
26 listopada. Miała 81 lat

ANDRZEJ NOWICKI
28 listopada. Miał 67 lat
Pogrzeb 3 grudnia
na cmentarzu komunalnym

MARIANNA DOLATA
z domu GORZELAK
28 listopada. Miała 75 lat
Pogrzeb 3 grudnia
na cmentarzu komunalnym



PRL od kuchni

Pabianiczanie wspominali, co królowało na stołach i gdzie można było zjeść na mieście. Sami przygotowali królową sałatek, spróbowali bloku czekoladowego i popili to kompotem

Sobotnie spotkanie na Zamku odbyło się w ramach cyklu „Opowieści o dawnej kuchni” i nawiązywało do wystawy pn. „Sekretny urok meblościanki”, którą nadal można zwiedzać w pabianickim muzeum. Poprowadził je Seweryn Grambor – zawodowy kucharz, znany pabianiczantom jako miłośnik lokalnej historii i kolekcjoner.

– W sali kominkowej Zamku występowali artyści, muzycy, poeci, historycy i archeolodzy. Jestem pierwszym kucharzem, który miał zaszczyt prowadzenia tam warsztatów kulinarnych – cieszy się pabianiczanie.

Dla jednych był to powrót do lat młodości i smaków dzieciństwa, dla innych opowieści o czasach pustych półek w sklepach, robienia czegoś z niczego, kolejek, kartek na żywność czy mleka pod drzwiami.

Prosto, ale smacznie

Komponowanie posiłków w PRL-u wymagało od gospodyń niemałej kreatywności.

– Smak PRL-u jest dla niektórych siermiężnym i ekonomicznym koszmarem, do którego

Warsztaty poprowadził Seweryn Grambor, szef kuchni Hotelu Grzegorzewski



czekolady i marcepan z marchwi. Innymi smakołykami, które osłodziły tamte czasy, były też ciepłe lody, szyszki, andruty, wyroby czekoladopodobne, lody bambino czy kogel mogel.

– Niewyobrażalne dzisiaj w gastronomii jest to, żeby komuś podać surowe żółtko utarte

Mortadela za „schaboszczaka”

Niektóre produkty miały taki smak, że współcześnie trudno

W PRL-u sprytniejsi restauratorzy zastępowali schab tańszą karkówką. Rozbite żyły i tłuszcz wytapiały się na gorącym smalcu. Do panierki używano mleka, które było ogólnodostępne. Jajka nieczęsto pojawiały się w sklepach, a jeżeli już, to na pewno nie używano ich do panierowania. „Schaboszczaka” często zastępowała panierowana mortadela.

Inaczej też robiło się leniwe pierogi.

– Dla dzisiejszego kucharza składają się z sera, mąki i jajka. Okazało się, że kiedyś sera było w leniwych raptem 30 procent, 70 procent to ziemniaki, a jak nie było jajka, to się dolewało mleko. Po roku 2000 pracowałem w kuchni z osobami, które gotowały w czasach PRL-u i one wciąż te leniwe „po staremu” robiły – wspomina Seweryn.

Do obiadu najczęściej piło się kompot albo kwaśne mleko. Latem nie tak nie gasiło pragnienia,

jak woda z ulicznego saturatora, zwana powszechnie „gruźliczanką” lub woda gazowana z domowego syfonu albo oranżada Prys i Polo Cockta w szklanej butelce.

Hitem każdej imprezy były kultowe do dziś śledzie w occie, sałatka warzywna i zimne nóżki z octem i cytryną, nazywane „medużą”.

– Starzy kucharze w Łódzkiem mówili na zimne nóżki drygle, od drgania – powiedział kucharz. – Przepis na nie też zmienił się na przestrzeni lat.

Wszystkie ręce na pokład

Kulinarne warsztaty były okazją do wspomnień o barach, kawiarniach i restauracjach m.in.: Agatce, Golonce, Słonecznym, Murzynku i Mocce. Z tej ostatniej pokazano zastawę kawową, menu z cenami, a nawet numerki z szatni.

Było o kuchni, więc nie mogło zabraknąć poczęstunku. Seweryn przygotował na tę okazję dwa rodzaje kompotów: z wiśni, z cynamonem i goździkami oraz wieloowocowy, na porzeczkach, aronii, wiśniach, śliwkach i truskawkach. Często wał również blokiem czekoladowym z żurawiną, rodzynkami i herbatnikami.

– Przygotowałem go w pracy na próbę i podałem gościom do śniadania. Podchodzili do mnie i mówili, że przypominał im smak dzieciństwa, którego nie czuli od wielu lat – powiedział.

Punktem kulminacyjnym było wspólne krojenie królowej wszystkich sałatek. Ręk do pracy było sporo. Warzywny przysmak zniknął niemal tak szybko, jak udało się go pokroić. (ET)



Co goście pokroili, to zjedli

nie chce się wracać – oznajmił Seweryn Grambor.

Ale zdziwił się, gdy większość obecnych stwierdziła, że to nieprawda.

– Kuchnia w tamtych czasach była prosta, ale smaczna, choć wielu produktów wtedy nie było. Władza ludowa po 1950 roku tak naprawdę zabiła zawód kucharza i kelnera. Lokale gastronomiczne z prawdziwego zdarzenia zniknęły – opowiadał gość specjalny. – Produkty bardzo znane przed wojną, takie jak oliwa, kapary czy parmezan, przestały istnieć. Naszym „kawiorem” stała się kaszanka, ziół nie używano. Był tylko koperek i natka pietruszki. Brakowało wszystkiego, więc często robiło się coś z niczego, na przykład blok czekoladowy bez

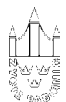
z cukrem, a kiedyś to było normalne i nikt się nie przejmował salmonellą. W hotelu nie podam, bo za duże ryzyko. Mimo, że mamy sprawdzonych dostawców – podkreślił Seweryn Grambor.



Historyczne naczynia z kawiarni Mocca



Karta kawiarni Mocca



Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.

Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, **Agnieszka Namysł**, sport: **Grzegorz Ziarkowski**.

Sekretariat i reklama **Agata Grzech**. DTP **Sylvia Fronczala**.

Adres redakcji **95-200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42-22-70-400**,

www.zyciepabianic.pl, email **redakcja@zyciepabianic.pl**

Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7.

Druk **AGORA S.A.**

ul. Mariańska



Żeby nie zalewało

Zakończyła się budowa wpustów kanalizacyjnych na ul. Mariańskiej, która po ulewnych deszczach, wraz z ulicą Orlą, zmienia się w rwący potok. Od wakacji trwała wielka akcja udrażniania wpustów, prowadzona przez Zarząd Dróg Miejskich. Te, które najbardziej nie „wyrabiały” z nadmiarem deszczówki, zostały wymienione na nowe przez ZWiK. Było ich sześć.

ul. 20 Stycznia

Tutaj na badania

Mamy w Pabianicach nowy punkt pobrań do badań laboratoryjnych (również dla dzieci). Nie trzeba się wcześniej umawiać ani zapisywać na wizytę. Wystarczy przyjść w godzinach otwarcia. Wszystkie badania, które robią w tym laboratorium, są wykonywane odpłatnie, bez skierowania od lekarza. Cenę można sprawdzić w internecie pod adresem: www.badaj.to/sklep lub dzwoniąc na infolinię: 22 899 88 88. Laboratorium czynne jest w dni powszednie w godz. 6.00–11.30, w soboty 7.00–11.30. Wyniki badań wydawane są w tych samych godzinach. Punkt honoruje Kartę Dużej Rodziny. Wejście oraz pomieszczenia przystosowane są do osób z niepełnosprawnościami.



ul. Piotra Skargi

Projekt zrealizowany

5 lat temu na ścianie Przedszkola Miejskiego nr 15 pabianicki muralista „Kruk”, w formie warsztatów z dziećmi, namalował kolorowy ocean. Przez kilka lat inne inwestycje pochłaniały przedszkolny budżet, m.in. wymiana starych luksfer na przestronne okno, ale wreszcie udało się pomalować również wiatrołap, co stworzyło wielką całość. Efekt końcowy jest genialny. Projekt cieszy oko nie tylko dzieci i rodziców przekraczających próg przedszkola, ale również przechodniów.



ul. Lutomska

Rondo jest gotowe

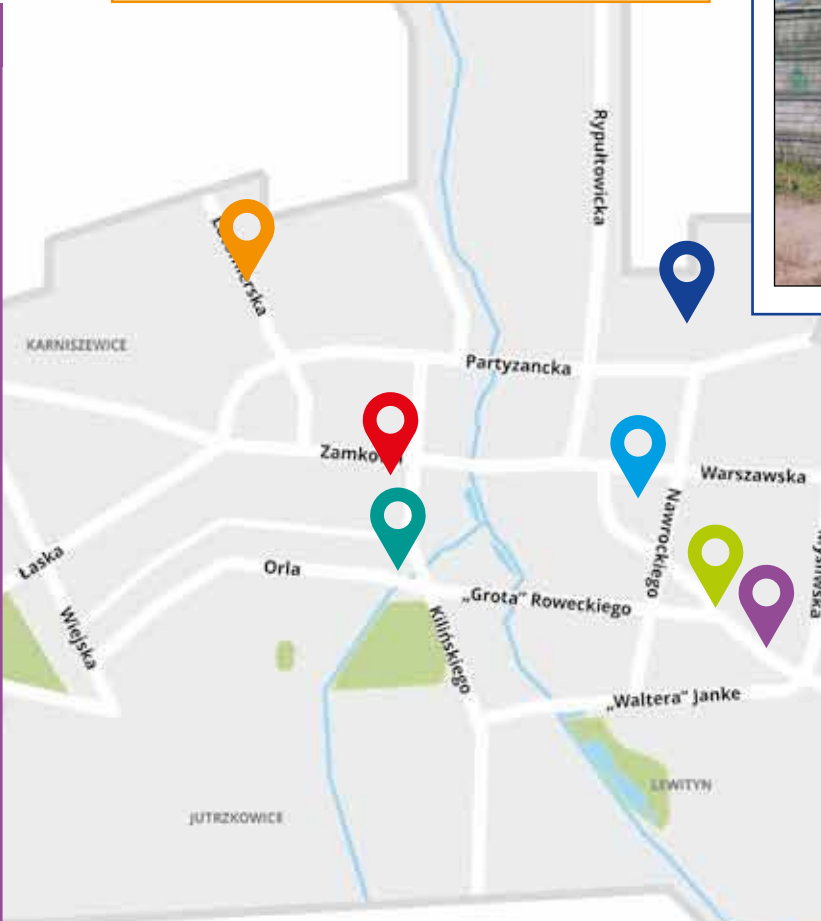
Kierowcy nie muszą już czekać „na wahadle”. Budowa ronda u zbiegu ulic Lutomierskiej i Logistycznej dobiegła końca. Autobusy komunikacji miejskiej zatrzymują się na przystankach przy ul. Lutomierskiej w rejonie zajezdni MZK w nowych, stałych lokalizacjach (przy rondzie). Autobusy zjeżdżające do zajezdni zatrzymują się na nowym przystanku przy ul. Logistycznej, przy zajezdni MZK.



ul. Widzewska

Wolontariusze poszukiwani

Schronisko dla bezdomnych zwierząt w Pabianicach poszukuje zwierzolubów, którzy pomogą przy psiakach. Zadaniem wolontariuszy jest m.in.: pomoc w socjalizacji zwierząt – zabawy, wyprowadzanie psów na wybieg i spacer, pielęgnacja zwierząt – mycie, kąpanie, szczotkowanie, sprzątanie boksów i mycie psich misek, wykonywanie drobnych prac porządkowych na terenie schroniska i pomoc w promowaniu adopcji. Jeżeli chcesz zostać wolontariuszem/wolontariuszką, zapoznaj się z regulaminem wolontariatu dostępnym na stronie internetowej schroniska i przyslij formularz zgłoszeniowy (też jest na stronie) do 15 grudnia pod adres: kierowniczkaschroniska@gmail.com.



ul. Zamkowa

Św. Mikołaj od krwi

3 grudnia, w godzinach 13.00–16.00, przy Urzędzie Miejskim stanie ambulans do poboru krwi w ramach akcji Mikołajkowa Kropła Krwi. Na każdego, kto odda krew, czeka drobny, świąteczny upominek. Wystarczy być pełnoletnim i zdrowym, aby pomóc drugiemu człowiekowi, oddając cenny lek, jakim jest krew. Przyjdź i pomóż.



ul. 20 Stycznia



Po pieczywo do Rogatki

Mamy w Pabianicach kolejny Dom Chleba. Dobrze znana wszystkim jest piekarnia pod tym szyldem, mieszcząca się od lat przy ul. Wyszyńskiego. Rodzajów pieczywa w Rogatce jest pod dostatkiem. Sprzedawane jest według planu wypieków. Codziennie kupimy tu: chleb zwykły, wiejski, razowy i wieloziarnisty. W poniedziałki m.in. chleb z dynią, żytnio–razowy, pyłowy i kukurydziany, i tak dalej. Plan wypieków podany jest na miejscu. Dom Chleba przy ul. 20 Stycznia czynny jest od poniedziałku do piątku w godzinach 5.30–16.00, a w soboty w godz. 5.30–13.00.

Prawnik radzi

Adwokat Paulina Adamska odpowiada na pytania Czytelników

Separacja małżonków – czym jest i jakie ma skutki prawne

W dzisiejszym artykule postaram się wyjaśnić, na czym polega separacja małżonków orzeczoną przez sąd oraz jakie pociąga za sobą skutki w sferze stosunków osobistych i majątkowych pomiędzy małżonkami.

Co to jest separacja

Separacja to instytucja prawna, która jest niezależna od rozwodu. Separację orzeka sąd i pomaga ona uregulować małżonkom, w jednym postępowaniu, kwestie osobiste, jak również majątkowe, które są związane z ustaniem ich wspólnego pożycia.

Przesłanką konieczną (dodatnią) do orzeczenia separacji jest zupełny rozkład pożycia między małżonkami. W doktrynie i orzecznictwie przyjęło się, że rozkład jest zupełny, jeżeli doszło do rozpadu wszystkich więzi małżeńskich, tj. więzi duchowej (inaczej zwanej emocjonalną), fizycznej (inaczej zwanej intymną) oraz gospodarczej.

Warunki orzeczenia separacji

Do orzeczenia separacji, w przeciwieństwie do rozwodu,

nie jest wymagany trwały rozpad ww. więzi, bowiem jedną z funkcji separacji jest funkcja restytucyjna. Funkcja ta oznacza, że orzeczenie separacji między małżonkami może się przyczynić w przyszłości do ich powrotu do wspólnego pożycia i naprawy małżeństwa, bowiem sąd na zgodny wniosek małżonków pozostających w separacji orzeka o jej zniesieniu.

Należy mieć również na uwadze przesłanki negatywne orzeczenia separacji, tj. sytuacje, w których została spełniona przesłanka dodatnia separacji (tj. zupełny rozkład pożycia między małżonkami), jednakże wskutek jej orzeczenia mogłoby uciec do dobro wspólnych małoletnich dzieci małżonków albo z innych względów orzeczenie separacji byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Obie te przesłanki będą ocenione przez sąd na tle okoliczności każdego konkretnego przypadku, bowiem nie da się wskazać zamkniętego ich katalogu.

Oceniając pierwszą z nich, tj. sprzeczność orzeczenia separacji

z dobrem wspólnych małoletnich dzieci małżonków, sąd będzie porównywał sytuację, w której obecnie żyją małoletnie dzieci z sytuacją abstrakcyjną, w jakiej znajdą się one po orzeczeniu separacji.

Natomiast oceniając drugą z nich, tj. sprzeczność separacji z zasadami współżycia społecznego, sąd będzie oceniał, czy orzeczenie separacji nie jest sprzeczne z powszechnie akceptowanymi w społeczeństwie wartościami.

Skutki orzeczenia separacji

Skutkami orzeczenia separacji między małżonkami są natomiast zmiany w sferze ich stosunków osobistych i majątkowych. Zmiany te są co do zasady tożsame z orzeczeniem rozwodu. Należy jednak pamiętać, że separacja nie powoduje ustania małżeństwa.

Separacja powoduje natomiast powstanie między małżonkami rozdzielenia majątkowej. Małżonkowie pozostający w separacji nie dziedziczą po sobie na podsta-

wie ustawy oraz nie mają prawa do zachowku.

Co więcej, sąd orzekając separację, będzie władny rozstrzygnąć o tym, który z małżonków ponosi winę za rozkład pożycia, o sposobie korzystania ze wspólnego mieszkania (jeżeli małżonkowie zajmują wspólne mieszkanie), o podziale majątku wspólnego (jeżeli nie spowoduje to nadmiernej zwłoki w postępowaniu), o władzy rodzicielskiej nad wspólnym małoletnim dzieckiem obojga małżonków i kontaktach ich z dzieckiem oraz o tym, w jakiej wysokości każdy z małżonków jest obowiązany do ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania dziecka.

Nie można zapominać, iż małżonkowie pozostający w separacji mogą zostać obowiązani do wzajemnej pomocy, jeżeli będą tego wymagały względy słuszności (np. może to obejmować opiekę nad chorym małżonkiem, jak również świadczenia materialne).

Podsumowując, instytucja separacji jawi się jako zasadna, szczególnie w sytuacjach, w których pomiędzy małżonkami nastąpił zupełny rozkład pożycia małżeńskiego i chcą oni uregulować sferę swoich stosunków osobistych i majątkowych, ale nie wykluczają jednak powrotu do wspólnego pożycia i naprawy swojego małżeństwa w przyszłości.

Pabianickie Centrum Medyczne

Punkt pobrań krwi – w nowym miejscu

W szpitalu od 2 grudnia działa nowy punkt pobrań krwi. Mieści się on na niskim parterze szpitala, obok sklepu medycznego.

Dla pacjentów to ważna informacja przede wszystkim ze względu na zmianę lokalizacji. Dotychczas przychodzili na badania do przychodni POZ, również znajdującej się w budynku PCM. Teraz trzeba wejść do niego głównym wejściem, za punktem informacji udać się na dół i skręcić w lewo (drzwi znajdują się blisko schodów, pierwsze po lewej stronie).

– Liczymy, że pacjenci szybko przyzwyczają się do nowego miejsca, nie mamy natomiast wątpliwości, że będzie tam większy komfort. I to nie tylko przy pobieraniu krwi, ale również podczas oczekiwania na nie. Szpitalny korytarz jest szeroki, a w przychodni było po prostu za ciasno – mówi Lidia Klimczak-Moszyńska, dyrektor ds. pielęgniarstwa w PCM.

Pomieszczenie przeznaczone na punkt pobrań przeszło gruntowny remont – na ścianach i podłodze położono płytki, wymieniono oświetlenie, pojawiły się także meble, m.in. dwa wygodne fotele dla pacjentów, a z myślą o mamach z małymi dziećmi – przewijak.

Nowa pobieralnia jest czynna od poniedziałku do piątku w godz. 7.00–10.00.

Osoby ze skierowaniami w trybie pilnym mogą zgłaszać się na badania również w późniejszych godzinach, tj. od 10.00 do 14.00 (codziennie z wyjątkiem weekendów i świąt). Wcześniej należy jednak zadzwonić pod numer 577 005 730.

Miejsce odbioru wyników pozostało bez zmian. Należy się po nie zgłaszać do rejestracji szpitalnej przychodni POZ – od godz. 7.00 do godz. 18.00.

PRZEGLĄDY TECHNICZNE KOTŁÓW GAZOWYCH



690-723-481



TYLKO Z TĄ REKLAMĄ
-50 zł
ZNIŻKI NA
PRZEGLĄD
TECHNICZNY

PROMOCJA WAŻNA DO KOŃCA GRUDNIA

Auto spłonęło, garaż też

Pożar wybuchł w nocy. Przyczyną było zwarcie instalacji elektrycznej.

Do zdarzenia doszło w niedzielę (1 grudnia) po północy. Na posesji przy ul. Polnej w Dłutowie w płomieniach stanął murowany budynek. W środku był samochód.

Do akcji pojechały 4 jednostki straży pożarnej; 3 jednostki OSP i 1 PSP. W akcji brało udział 18 strażaków. Strażacy ugasili pożar i rozebrali nadpaloną konstrukcję drewnianego dachu. Z budynku wyciągnięto samochód. Niestety, doszczętnie spalony.

– Najprawdopodobniej przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej w aucie – mówi mł. bryg. **Michał Kuśmirowski** z PSP w Pabianicach.

Akcja gaśnicza trwała ponad 2 godziny. Wstępnie oszacowane straty w pożarze to 20.000 zł.



Złodziej poszukiwany

Mężczyzna ukradł 6 butelek whisky za prawie 900 zł.

Do zdarzenia doszło 17 maja 2024 r. Postępowanie w sprawie prowadzą policjanci z Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego pabianickiej komendy.

Mężczyzna ze zdjęcia z zapisu monitoringu ukradł sześć sztuk whisky oraz kosz zakupowy. Do zdarzenia doszło na terenie sklepu mieszczącego się przy ulicy Łaskiej w Pabianicach. Wartość skradzionego mienia wynosi 879,94 zł.

Osoby, mogące pomóc w ustaleniu tożsamości sprawcy, proszone są o kontakt z policjantem prowadzącym postępowanie pod numerem telefonu 47 8424 348, od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00–16.00, bądź z dyżurnym Komendy Powiatowej Policji w Pabianicach, telefon całodobowy 47 8424 301 lub 47 8424 302. Policja zapewnia anonimowość!



Kto ich poznaje?

Policjanci z Posterunku Policji w Hermanowie prowadzą postępowanie w sprawie dokonanej 4 marca 2024 roku o godzinie 15.30 kradzieży artykułów spożywczych. Do zdarzenia doszło w sklepie, w miejscowości Bychlew.

Sprawcami kradzieży kaw oraz słodczy byli mężczyźni, których wizerunki zapisał monitoring. Łączna wartość skradzionego mienia to 874,40 złotych.

Osoby, mogące pomóc w ustaleniu ich tożsamości, proszone są o kontakt z policjantem prowadzącym postępowanie pod numerem telefonu 47 842 40 87 lub 47 842 40 89 od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00–16.00, bądź z dyżurnym Komendy Powiatowej Policji w Pabianicach, telefon całodobowy 47 8424 301. Policja zapewnia anonimowość.



Uderzył autem w drzewo i zasnął. Był pijany

22-latek uderzył Volkswagenem w drzewo, po czym zasnął za kierownicą. Badanie alkomatem wykazało 1,8 promila alkoholu w jego organizmie.

Do zdarzenia doszło na drodze w Dłutowie 25 listopada o godzinie 17.45. Policjanci pojechali do gminy Dłutów, gdzie na drodze w kierunku miejscowości Tążewy doszło do zdarzenia drogowego.

– Z treści zgłoszenia wynikało, że nietrzeźwy kierujący Volkswagenem uderzył w drzewo – relacjonuje podkomisarz **Agnieszka Jachimek**, oficer prasowy pabianickiej policji.

Funkcjonariusze zastali na miejscu 22-latego kierowcę Volkswagena, który tłumaczył, że kiedy jechał autem, wyskoczyła mu na drogę sarna. Chcąc uniknąć zderzenia ze zwierzęciem, gwałtownie skręcił

w prawo i uderzył w przydrożne drzewo.

Świadek tego zdarzenia, 39-letni mężczyzna, dodał, że kiedy podszedł do auta, 22-latek spał za kierownicą samochodu. Podejrzewając, że może być nietrzeźwy, wyciągnął kluczyki ze stacyjki i powiadomił policję.

Mundurowi zbadali kierowcę alkomatem. Mieszkaniec gminy Drużbice miał w organizmie 1,8 promila alkoholu.

– Został zatrzymany, stracił prawo jazdy, a za popełnione przestępstwo odpowie przed sądem – informuje podkomisarz Jachimek. – Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Niewybuchy w lesie

W lesie, w miejscowości Łaziska, znaleziono 12 pocisków artyleryjskich pochodzących z czasów II wojny światowej.

25 listopada 2024 roku o godzinie 9.40 dzielnicowi z posterunku w Hermanowie pojechali do miejscowości Łaziska.

Zaalarmowała ich informacja, że w lesie znaleziono niewybuchy.

– Policjanci zastali na miejscu 48-letniego mężczyznę, który przyznał, że w trakcie prac poszukiwawczych odkrył pociski artyleryjskie – relacjonuje podkom. **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji. – Natychmiast zadzwonił pod numer alarmowy.

Mieszkaniec gminy Lutomiersk prowadził poszukiwania legalnie, na podstawie decyzji Konserwatora Zabytków w Łodzi.

Na miejsce pojechał też policyjny pirotechnik, który przyjrzał się znalezisku i potwierdził, że niewybuchy pochodzą z czasów II wojny światowej.

Oficer dyżurny informację o odnalezionych przedmiotach i konieczności ich usunięcia przekazał wojskowemu saperom z jednostki w Tomaszowie Mazowieckim.

– Do czasu ich przyjazdu miejsce zostało zabezpieczone przez dzielnicowych – dodaje policjantka. – Tego samego dnia pociski zostały przewiezione na poligon i zneutralizowane.

To były pociski artyleryjskie typu B o kalibrze 75 mm i 88 mm z czasów II wojny światowej.



Mundurowi na medal

Podczas XXIV finałowej gali konkursu „Najlepszy Policjant, Strażak PSP i OSP województwa łódzkiego w 2024 roku” wyróżnionych zostało 21 strażaków zawodowych, 18 druhów z Ochotniczych Straży Pożarnych i 20 policjantów. Wśród nich jako jedyny z powiatu pabianickiego znalazł się strażak ochotnik – druh Dawid Kukulak

Na nich zawsze można liczyć, są tam, gdzie mieszkańcy potrzebują pomocy i niosą ją często z narażeniem swojego zdrowia i życia. Bohaterowie w mundurach – policyjnych i strażackich – w poniedziałek (25 listopada) zostali wyróżnieni nagrodami zarządu województwa łódzkiego.

Za wyjątkową odwagę, zaangażowanie i poświęcenie dla drugiego człowieka na uroczystej gali odebrali podziękowania od Joanny Skrzydlewskiej – marszałek województwa łódzkiego.

To była już 24. edycja konkursu, którym zarząd województwa nagradza funkcjonariuszy oraz strażaków ochotników działających ponad przeciętność.

W kategorii: Najlepszy opiekun Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w 2024 r. wyróżnienie otrzymał dh Dawid Kukulak z OSP Lutomiersk.

Pan Dawid został opiekunem MDP w 2015 roku, czyli od pierwszych chwil powołania drużyny młodzieżowej. Dla swoich podopiecznych organizuje w ciągu roku od kilkudziesięciu do ponad stu zbiórek, na których młodzi adepci sztuki pożarniczej poznają zagadnienia z szeroko rozumianego pożarnictwa, uczą się udzielania pierwszej pomocy, a także przygotowują do zawodów oraz pomagają starszym kolegom wykonywać prace gospodarcze na terenie jednostki. Drużyna

zdobywa czołowe lokaty, zarówno na poziomie lokalnym, powiatowym, jak i wojewódzkim.

– Opiekuję się młodzieżą już od niemal 10 lat – opowiada druh z Lutomierska. – Razem z ówczesnym naczelnikiem Marcinem Paczkowskim powołaliśmy drużynę młodzieżową. Ja zająłem się prowadzeniem tej grupy.

W ciągu tych lat przez MDP przewinęło się sporo młodych pasjonatów tego fachu. Obecnie w młodzieżowej drużynie OSP Lutomiersk szkoli się 18 chłopaków i 3 dziewczyny.

– Jeżeli chodzi o skład, to nasza rekordowa liczba. Najmniej osób w drużynie mieliśmy 5 lat temu. Tylko 10 dzieciaków przychodziło wtedy na zbiórki – wylicza druh Dawid. – Średni skład to około 15 osób.

To dzieci i młodzież w wieku od 12 do 16 lat. Wielu z nich rozpala w sobie miłość i pasję do tej służby od tego stopnia, że zostają z nią związani na długie lata. Najpierw w OSP, a niektórzy trafiają do Państwowej Straży Pożarnej.

– Obecnie wśród naszych druhów ochotników 8 jest byłymi członkami młodzieżowej drużyny – dodaje opiekun grupy. – Co dwa lata skład drużyny się zmienia, dzieci dorastają, odchodzą, przychodzą nowe. Ale średnio 2 osoby z grupy dołączają do ochotników po takich roszadach.



Gala konkursu „Najlepszy Policjant, Strażak PSP i OSP województwa łódzkiego w 2024 roku”. Wśród nagrodzonych jeden strażak z powiatu pabianickiego

Uczestnictwo w młodzieżowej drużynie to nie przelewki. Młodzież w wakacje wyjeżdża na dwutygodniowy obóz. W okresie letnim i wiosennym bierze też udział w intensywnych szkoleniach i zbiórkach, gdzie najmłodszy uczą się praktycznych i technicznych zagadnień pożarniczych.

– Jesienią, gdy pogoda jest gorsza, zwalniamy tempo, a zimą mamy zbiórki na sali w naszej jednostce i szkolimy się w teoretycznych zagadnieniach i w udzielaniu pierwszej pomocy – dodaje pan Dawid.

Na wiosnę ruszają przygotowania do ogólnopolskiego konkursu wiedzy pożarniczej.

– Mam tu sporo sukcesów – dodaje druh. – Dochodzimy do poziomu powiatowego. A od trzech lat w zmaganiach na szczeblu powiatowym nie mamy sobie równych. W sportowej części zawodów jesteśmy niepokonani.

W tym roku na I Wojewódzkich Halowych Zawodach Sportowo–Pożarniczych MDP drużyna z Lutomierska zajęła II miejsce, a jeden z jej członków Jakub Ludwisiak w zmaganiach indywidualnych zdobył pierwsze miejsce.

W zawodach wystawiana jest tylko męska drużyna. Dziewczyn jest po prostu za mało, tylko 3, a pełny skład powinien liczyć 10 osób.

– Chłopców bardziej ciągnie do straży – tłumaczy opiekun grupy.

W okresie najintensywniejszych przygotowań do zawodów zbiórki są nawet 4 razy w tygodniu.

lat. Zapisał się wtedy do drużyny młodzieżowej w OSP Bechceice, gdzie naczelnikiem był jego wujek. To on namówił chrześniaka do udziału w zawodach i do wyjazdów na obozy.

– Po pół roku przeniosłem się do jednostki w Lutomiersku – dodaje druh Dawid. – I jestem tutaj do dzisiaj.

W 2014 roku zaliczył kurs podstawowy, kurs kwalifi-



Druh Dawid Kukulak z OSP Lutomiersk z Młodzieżową Drużyną Pożarniczą

– Ale nasze sukcesy to ich zaangażowanie i zapał – zapewnia druh. – Ja mogę robić po 5 zbiórek w tygodniu, ale jak dzieciakom nie będzie się chciało, to nie nie osiągniemy. Naszej młodzieży się chce. Chcą wygrywać.

Wygrana na szczeblu powiatowym to przepustka do zawodów wojewódzkich, które odbywają się co dwa lata. W 2023 drużyna z Lutomierska zajęła w nich 5. miejsce.

– Mam nadzieję, że w przyszłym roku kolejny raz wygramy etap powiatowy i poprawimy wynik na szczeblu wojewódzkim – dodaje opiekun grupy.

Pan Dawid swoją przygodę z ochotniczą strażą pożarną rozpoczął w 2010 roku, w wieku 15

kowanej pierwszej pomocy i z biegiem lat zalicza kolejne szkolenia. Połknął strażackiego bakcyła.

Pan Dawid jest zawodowym kierowcą ciężarówki i jako ochotnik w każdej wolnej chwili jest gotowy do udziału w akcji, wyjazdu do pożaru czy wypadku.

– Gdy wyje syrena, natychmiast reagujemy, do akcji rusza każdy, kto akurat jest wolny. Nie mamy żadnych dyżurów – opowiada.

W lutomierskiej jednostce jest 22 ochotników. Zawsze co najmniej 6 jest gotowych do wyjazdu do akcji.

Rocznie OSP w Lutomiersku bierze udział w 100 (do 150) akcjach ratowniczych. (an)



Tunelu nie będzie?

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. nie mają w planach budowy bezkolizyjnego przejazdu pod torami kolejowymi na ul. Lutomierskiej

Taka wiadomość, jak grom z jasnego nieba, spadła na miasto w ubiegłym tygodniu. To kolejna zła wiadomość, po informacji Marka Gryglewskiego – dyrektora w ZWiK-u, o braku pieniędzy na budowę krytej pływalni. Nasz projekt nie dostał odpowiednio dużej ilości punktów, by liczyć na 45 mln zł z UE.

Tę informację o „tunelu” sprawdziliśmy w biurze prasowym PKP PLK. Potwierdziła się.

Z wypowiedzi Rafała Wilguśsiaka, rzecznika PKP wynika, że przejazd na Lutomierskiej „będzie zmodernizowany”, ale nie tak, jak życzą sobie mieszkańcy Pabianic.

A jak? W odpowiedzi dostaliśmy taką informację:

„Na przejeździe kolejowo–drogowym na ul. Lutomierskiej w Pabianicach w ramach projektu poprawy bezpieczeństwa na skrzyżowaniu dróg z liniami kolejowymi zaplanowaliśmy montaż nowoczesnej samoczynnej sygnalizacji przejazdowej,

nowych rogatek, sygnalizatorów oraz systemu monitoringu. Przejazd zostanie również wyposażony w energooszczędne oświetlenie LED.

Dotychczasowy posterunek dróżnika przejazdowego zostanie zlikwidowany. Co istotne, prace modernizacyjne nie wpłyną na bieżący ruch pociągów ani pojazdów. Podpisanie umowy z wykonawcą zaplanowaliśmy na czerwiec 2025 roku, a zakończenie prac na połowę 2026 roku.

Koszt inwestycji wyniesie 3,2 mln zł ze środków Krajowego Planu Odbudowy. Realizacja projektu przyczyni się do znacznej poprawy bezpieczeństwa na przejazdach kolejowo–drogowych, zarówno dla kierowców, jak i dla ruchu kolejowego”.

Czy to oznacza, że możemy pożegnać się z bezkolizyjnym przejazdem na Lutomierskiej i nadal pabianiczanie będą stać w korkach przy zamkniętych szlabanach na torowisku?



– Bądźmy dobrej myśli. Staramy się, by został zbudowany – uspokaja poseł Krzysztof Habura, który „bezkolizyjny przejazd na Lutomierskiej” wstawił w swoje zobowiązania przed wyborami do Sejmu.

Krzysztof Habura włączył w te starania posłankę Jolantę Zięmbę–Gzik i byłego marszałka województwa łódzkiego Witolda Stępnia.

Poseł (na piątkowej konferencji prasowej) stwierdził, że w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad trwają prace nad wnioskiem do programu „Poprawa bezpieczeństwa na skrzyżowaniach kolejowo–drogowych, w tym ich przebudowa na skrzyżowania dwupoziomowe”. We wniosku tym ma się znaleźć przebudowa przejazdu drogowo–kolejowego w Pabianicach.

– Wnioski do 8 lutego będą składane do konkursu na dofinansowanie – dodał poseł. – Jeśli nasz uzyska odpowiednią ilość punktów, to planowane działania PKP PLK w Pabianicach będą niezasadne. Liczymy na rozpoczęcie budowy w 2026 roku i jej zakończenie w 2027.

Poseł zapewnia, że „trzymam rękę na pulsie”. (G)

Co z tym „Czystym powietrzem”?

Kontrowersje wokół programu „Czyste powietrze”. Wstrzymano przyjmowanie wniosków. Co to znaczy dla pabianiczanie, którzy złożyli wnioski o dofinansowanie

W Pabianicach w tym roku ostro ruszyła kampania wymiany „kopciuchów” na piece wyższej klasy. Pabianiczanie włączyli się do walki o poprawę klimatu. Z rządowego programu „Czyste powietrze” oraz „Ciepłe mieszkanie” – miejskiego programu, mogli otrzymać dofinansowanie w 100 procentach pokrywające koszty ich inwestycji w ekologię.

– Od 15 lipca do 2 sierpnia trwał nabór wniosków do miejskiego programu wymiany pieców węglowych. Miasto przeznaczyło na to 2 mln zł. Wpłynęło 46 wniosków na kwotę 120 tysięcy złotych – informuje

Dawid Zakrzewski, wiceprezydent miasta.

Miasto planowało drugą turę naboru wniosków we wrześniu tego roku.

A co z rządowym programem?

28 listopada FOŚiGW podjął decyzję o wstrzymaniu przyjmowania nowych wniosków w programie „Czyste powietrze”.

– Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zawiesza przyjmowanie nowych wniosków w programie „Czyste powietrze” – poinformowała Dorota Zawadzka–Stępnia, prezes Fun-

duszu i dodała, że zawieszenie jest „chwilowe”, ponieważ cały program wymaga reformy.

W oświadczeniu napisano: „Program Czyste powietrze przejeżdżaliśmy po poprzednikach z niską efektywnością i dużą liczbą nadużyć. Dlatego w tym roku skupiliśmy się na jego naprawie.

Jego celem jest poprawa jakości powietrza, ale także musimy ochronić przed nieuczciwymi wykonawcami i pośrednikami Polki i Polaków, by nie narazić ich na konieczność zwrotu dotacji”.

Wiceprezes Funduszu Robert Gajda wyjaśnił, że reforma „Czystego powietrza” ma



przede wszystkim za zadanie ukroćcie zawiżanie kosztów jednostkowych. Wprowadzone np. zostaną maksymalne ceny dla poszczególnych elementów, na które można otrzymać dotacje.

Nowa edycja programu „Czyste powietrze” ma się pojawić w pierwszym kwartale 2025 r. Zapewniono, że wszystkie dotychczas złożone wnioski zostaną rozpatrzone, a do Funduszu trafiło ich w sumie ponad milion na około 37 mld zł.

Co to znaczy dla pabianiczanie, pytamy wiceprezydenta Dawida Zakrzewskiego?

– Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zawiesił program „Czyste powietrze”, ale nadal będą wypłaty dotacji na wnioski, które już zostały zakwalifikowane, a dotychczas złożone wnioski zostaną rozpatrzone. Przez ten czas, kiedy

ten program będzie wstrzymany, mają trwać w Funduszu prace związane z modyfikacją jego zasad, by na wiosnę 2025 roku program został przywrócony.

Natomiast my jako miasto przygotowujemy się do drugiej edycji miejskiego programu

wymiany pieców. Będziemy nad zasadami i regulami naboru wniosków oraz wartości dotacji w zależności od tego, jakie nowe źródło ogrzewania mieszkańcy wybiorą.

I będziemy na bieżąco rozmawiać z Funduszem na temat

nowych zasad „Czystego powietrza”, by nasz miejski program dostosować do rządowego. Założeniem miejskiego programu jest to, żeby uzupełniać „Czyste powietrze” i „Ciepłe mieszkanie”. Tak, żeby mieszkańiec ponosił jak najmniejszy koszt wymiany pieców.

Rowerem po Omanie

Była już wietrzna Islandia, norweskie fiordy i koło podbiegunowe też Pan zaliczył, a teraz Półwysyp Arabski. Skąd decyzy, żeby w taki ciepły kraj ruszyć rowerem?

– Generalnie po ostatniej Islandii, gdzie tak bardzo wymarziłyśmy, stwierdziłyśmy, że trzeba pojechać w cieplejszym klimacie.

To była zbiorowa decyzja. Ma Pan swoją grupę rowerowych zapaleńców do podróżyowania po bezdrożach?

– Tak, to taka grupa przyjaciół z Polski. Razem jeździmy. W różnych oczywiście składach ilościowych i osobowych.

A to jest mieszany skład, czy sami mężczyźni?

– Akurat grupa podstawowa jest męska, ale w wyprawie do Omanu mieliśmy w ekipie jedną panią – Maję. To była córka jednego z kolegów.

Kto zajmował się logistyką, jaki był podział ról w przygotowaniu tej wyprawy?

– Każdy wniósł jakiś wkład. Ja akurat odpowiadałem za ułożenie tras i zwiedzanie atrakcji po drodze. Moim zadaniem było rozpisanie trasy tak, żeby ją dało się przejechać

pobyć dłużej, to musielibyśmy złożyć wcześniej wniosek wizowy i czekać na wydanie wizy.

Ile to kosztowało? Czy to drogi kraj dla podróżnika?

– Trzeba przygotować się na wydatek kilku tysięcy złotych na same bilety lotnicze. Życie na miejscu okazało się nie takie drogie.

Oman to jest kraj dwóch szybkości finansowych. Rial omański to około 10 zł w przeliczeniu na złotówki. Więc to naprawdę mocna waluta. Ale na przykład gastronomia na pewno jest tańsza niż w Polsce. Mówię o takiej gastronomii przydrożnej. Jest tam bardzo dużo imigrantów z Iranu, Indii, Pakistanu, trochę z Syrii. Jedni pracują głównie na budowach (wykonują cięższe prace). Inni, jak Hindusi, opanowali absolutnie gastronomię.

Oman to monarchia absolutna, a dwaj ostatni władcy zrobili dużo dla swych rodaków. Stworzyli całkowicie bezpłatne szkolnictwo i służbę zdrowia. Dzisiaj żyją głównie z eksportu ropy naftowej, widać jednak, jak rozbudowują sektor turystyczny. Jest zróżnicowanie zamożności, jak w każdym państwie, natomiast absolutnie nie było widać biedy. Przez dwa tygodnie mieliśmy tylko jeden

Mieliśmy tam jeden nocleg, ale jaki... To był apartament w dzielnicy ambasad. Nasz dom sąsiedował z ambasadą Libanu, a dalej była ambasada Afganistanu, a trzy domy wcześniej jakieś przedstawicielstwo ambasady Hiszpanii. Było bezpiecznie, bo z racji towarzysztwa, sporo policji się kręciło.

Czy na podróż po tym kraju zabraliście specjalne rowery?

– Mam dwa rowery wyprawowe. Oprócz czterech innych. Do Omanu zabrałem ten specjalny, stalowy, przeznaczony na trudne trasy.

A jakie drogi go czekały?

– Pół na pół pomiędzy asfaltowymi a drogami szutrowymi, z pewną przewagą tych gruntowych. Ja lubię takie gruntowe drogi, więc nie narzekałem. Sam ułożyłem tak trasę, żeby jak najwięcej prowadziła właśnie drogami gruntowymi. Dla mnie jazda asfaltem odbiera część klimatu wyprawy. Szutrowki dominowały.

A czy nie było nudno?

– Absolutnie. Krajobrazy pustynne, całkowicie obce, w naszym klimacie nie do zobaczenia. Jak jedzie się pół dnia albo dłużej przez taką pustynię, aż nagle pojawiają się zarośla i trafia się do



Pięćoro wspaniałych i ich stalowe rumaki gotowe do podboju Omanu

Dziwili się, oni byli atrakcją dla nas, a my dla nich. Robili nam zdjęcia. Proszę, biali na rowerach. Rowerów jest jeszcze tam bardzo mało, turystów rowerowych jeszcze mniej, a zatem stanowiliśmy dla nich atrakcję.

Jakaś bariera językowa?

– Nie, żadnej. Bariery językowej nie było niemal wcale, ponieważ tam dosłownie wszyscy mówią po angielsku. Jedni lepiej, drudzy gorzej, ale w zakresie podstawowej komunikacji to się wszędzie człowiek mógł porozumieć. Wszystkie znaki drogowe też, dwujęzyczne były etykiety w sklepach i instrukcje.

Oman spośród krajów arabskich jest też jednym z najbardziej tolerancyjnych państw...

– Oczywiście, to nie Arabia Saudyjska, ale też kraj islamu i monarchia absolutna. Dwóch ostatnich sultanów swoimi rządami wyprowadziło kraj z ubóstwa. Oman wykonał dzięki nim ogromny skok cywilizacyjny. W tej chwili jest powszechny obowiązek kształcenia. Oświata jest na każdym poziomie całkowicie bezpłatna. Także służba zdrowia.

Jak są traktowane kobiety?

– Kobieta w Omanie ma prawo do nauki. Jeśli ma prawo jazdy, to sama kieruje samochodem. Jeżeli chce, to pracuje. Ma wolny wybór co do ubioru. Widać na ulicach kobiety w tradycyjnych strojach, ale twarze zakrywa może 10 proc. Jak nam tłumaczono, zależy to od odłamu religijnego lub tradycji rodzinnych, plemiennych, a nie wynika z nakazów prawnych. Była jednak wyraźna bariera w kontaktach z nami – Europej-

czykami, mężczyznami. Kobiety nas unikały z wyjątkiem sytuacji formalnych, np. obsługa w sklepie. Nie odpowiadały na pozdrowienia czy pytania.

Ile kilometrów pokonaliście?

– Przejechaliśmy pętlę o długości 700 km. Z Muskatu przez Al-Rustag wspięliśmy się do Jebel Shams na 2 tysiące metrów, nad krawędź Wielkiego Kanionu Arabii, porównywanego często do znacznie słynniejszego Kanionu Kolorado. Rzeczywiście jest imponujący. Ponad 1.000 metrów pionowego urwiska robi wrażenie. Dalej jechaliśmy do fortu Bahli i pojechaliśmy do Nizwy, pierwszej historycznej stolicy Omanu. W Nizwie urzekło nas Stare Miasto, w całości zbudowane z kamienia łączonego niewypaloną gliną, a także ogromny targ, pamiętający czasy karawan kupieckich oraz wielki fort. Oczywiście również światła, światła, światła. Omańskie miasta w nocy lśnią blaskiem tysięcy neonów. W Nizwie zrobiliśmy jeden dzień przerwy, wynajęliśmy samochód i pojechaliśmy 200 kilometrów na pustynię piaszczystą, żeby sobie pochodzić po wydmachach i nasycić się bezkresem pustyni.

Podróżowaliście po Omanie, gdy kończyło się tam lato. Jakie były temperatury?

– Przez Oman przebiega Zwrotnik Raka, zatem niezależnie od pory roku słońce jest bardzo ostre, mocne. A przez dwa tygodnie widzieliśmy jedną małą chmurkę, którą momentalnie wszyscy obfotografowali, ponieważ było to coś niesamowitego. Zobacz! Chmura!

Cieplutko było...

– W południe do 45, raz termometry na takiej kamienistej

700 kilometrów asfaltem, pustynnymi drogami i bezdrożami Omanu na Półwyspie Arabskim przejechał na rowerze Arkadiusz Jaksa w towarzystwie czworga przyjaciół. Pętlę z Muskatu i do Muskatu pokonali w dwa tygodnie. A co widział i doznał, opowiedział nam...

stopni. Spaliśmy pod namiotami, ale przez cały wyjazd ani razu nie założyłem tropiku na namiot. Była tylko moskitiera, żeby mieć spokojny sen, żeby jakieś bzycki nie dokuczały. Ja byłem tym ciepłem zachwycony. W końcu człowiek zwija rano namiot i jest suchy. Nie ma kondensacji. Rewelacja.

A było zagrożenie ze strony innych zwierząt?

– Obawialiśmy się skorpionów, bo to już jest strefa występowania tych zwierząt. Na ugrzyszenia trzeba było mieć surowiec, a z kolei surowicy nie da się wozić na rowerze, bo nie znosi wysokich temperatur i koło się zamyka. Trzeba było być uważnym, ostrożnym i liczyć na szczęście. Nam dopisało.

Ale kozy podkraadały wam jedzenie...

– Kóz po drodze było multum. Takie na wpółdzikie po prostu chodziły po pustyniach. Nikt ich nie pilnował. A co jadły, to jest dobre pytanie. Jadły, co znalazły. Nam podkrały śniadanie, a właściwie wymusiły je na nas.

Jak na tak długi wyjazd i na pięć rowerów, to poszło wyjątkowo gładko...

– To naprawdę ewenement – na dwa tygodnie podróży w ciężkich warunkach, żaden z rowerów nie miał poważnej awarii. Oczywiście „złapał się gum”, ale to się nie liczy. Na takie wypadki byliśmy przygotowani.



Uliczna gastronomia smakowała im najbardziej

Jechaliśmy z namiotami i spaliśmy w tych namiotach, rozbijaliśmy je po drodze na pustyni. Dla miejscowych po prostu fakt, że ktoś rozbija namiot przy drodze i w nim nocuje, to było normalne. Byliśmy... ziomkami. To wciąż naród czerpiący swe korzenie z tradycji koczowniczych, a biwakowanie to jeden ze sportów narodowych. Zatem biwakując na dziko byliśmy ziomkami.

Nie było też kłopotu z tym, że rozbijaliście się na cudzej ziemi?

– Nie, nigdy się z tym nie spotkałyśmy. Nie było tak, jak w Islandii, że wszystko jest pogrodzone drutami kolczastymi. W Islandii jedzie się i przez dziesiątki kilometrów ciągną się zaskieki z drutu kolczastego. Front ukraiński by się tego nie powstydział, a w Omanie niczego takiego nie było nigdzie. Można było biwakować teoretycznie wszędzie. W praktyce wyszukiwaliśmy na mapie miejsca wyglądające na przyjazne do biwakowania. Czasem jakieś punkty biwakowe, odludne meczety (były często nad wodą) lub strzelnice sportowe. A czasem po prostu malownicze wadi.

A jak z wodą w drodze?

– Myśleliśmy, że będą problemy z wodą na pustyni. Przygotowałem rower do transportu nawet 10 litrów wody. Absolutnie niepotrzebnie. Po pierwsze, jest to kraj świetnie zorganizowany i dobrze funkcjonujący. Jednocześnie jest w nim dużo takiego luzu. Można się czuć dużo bardziej swobodnie niż w Europie. Na przykład troszkę jak w Polsce, w każdej większej miejscowości, wsi można powiedzieć, na pewno był sklepik. Mniejszy, większy, ale sklepik. I tam była woda butelkowana, kosztowała na nasze złotówki. Była woda w punktach biwakowych. Była woda przy drogach. Czasami na kompletnym pustkowiu stały takie wielkie zbiorniki z wodą. Ta woda szła przez zespół filtrów i takie urządzenie do schładzania. Wystarczyło nacisnąć guziczek i leciała filtrowana zimna woda. Była woda przy meczetach, bo oni rytualnie się przed modlitwą obmywają czy myją. Oprócz wody do mycia, był kranik z wodą do picia.

Wodę stosuje się tam także w toaletach. Czy rzeczywiście nie mają papieru toaletowego?

– Tak, nie mają. W miejscach gdzie są zagraczeni turyści, w ubikacjach są sedesy i papier toaletowy, ale nie wrzuca się go

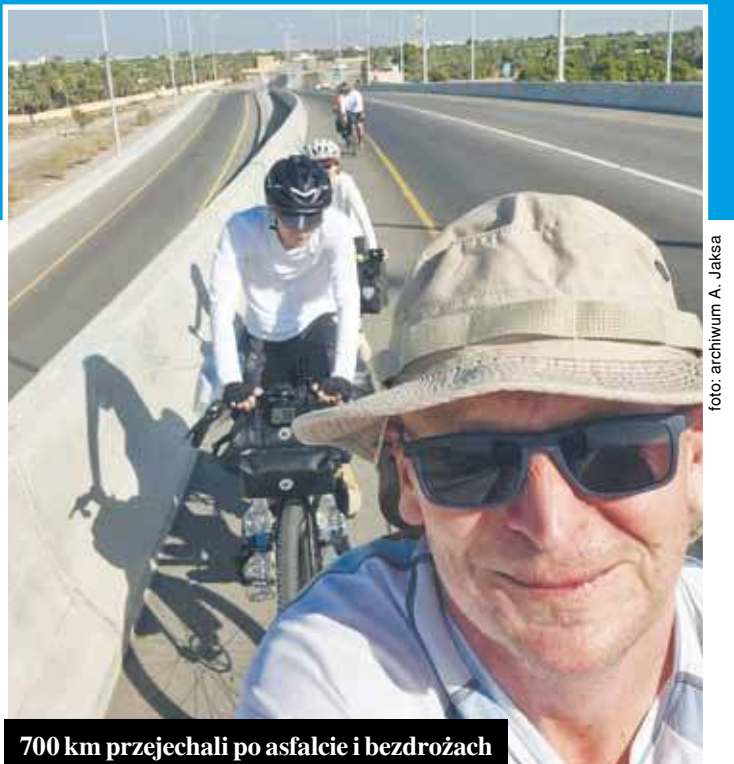


foto: archiwum A. Jaksa

700 km przejechali po asfalcie i bezdrożach

do muszli, a do kosza. A poza tym są toalety „na narciarza” i węże z wodą do podmywania się. Moim zdaniem, to jest na ten ciepły klimat genialne rozwiązanie, dużo bardziej higieniczne.

I to prawda, że jednej ręce się nie podaje, tej nieczystej?

– Tak. Ten wąż był zamontowany na lewą rękę. Prawa była „czysta”.

Jeszcze jedna uwaga. Akurat my, Europejczycy, jesteśmy źle ubrani na panujący tam klimat. Ich obszerna i luźna szata – galabija – lepiej się sprawdza niż spodnie. Oczywiście nie do jazdy na rowerze, ale ogólnie to ma sens.

Kraj bezpieczny, a czy dla naszej kieszeni drogi?

– Nie. Generalnie tam za dwa-trzy rjale, czyli za dwadzieścia, trzydzieści złotych, można porządnie zjeść. Za wynajęcie noclegu, a mieliśmy takie studio składające się z trzech sypialni po 30 metrów każda, ogromnej kuchni i dwóch łazienek, zapłaciliśmy po 30 złotych na osobę.

Ile kosztuje prąd?

– Prąd musi być bardzo tani, dlatego że tam wszystko jest na prąd. Elektrownie działają na gaz ziemny i ropę. Linie energetyczne widać po prostu wszędzie. Gdzieś przez góry poprzierzucane po szczytach... Widok imponujący.

Jak płaciście – gotówką?

– Kartą. Przez całe dwa tygodnie raz nie mogłem zapłacić kartą. Pan tłumaczył, że ma zepsuty terminal.

A jak z internetem?

– Myślałem, że będę poza zasięgiem internetu, szczególnie, że większość czasu spędzaliśmy w omańskim interiorze. Okazało się, że tam system 5G jest po prostu niemal wszędzie. Czasami to nie rozumieliśmy, jakim cudem, bo nocujemy w szczyrim „nie”... i stoi 5G. Ale rzeczywiście tych

nodajników po drodze było widać mnóstwo. Opłaty za internet też nie były drogie. 12 rjali kosztowała karta turystyczna dwutygodniowa z Omantela, czyli z ich operatora narodowego, na której było 16 gigabajtów. Nie sposób tego wykorzystać w dwa tygodnie. Więc pod tym względem kraj bardzo nowoczesny, świetnie poukładany, kraj absolutnie przyjaznych ludzi.

Kraj do polecenia na wakacje?

– Oman absolutnie polecam. Osobiście jestem zachwycony tym krajem. Bardzo duża dla mnie niespodzianka. Ile mogłoby to kosztować? W sumie zamknąłem się w 5 tysiącach złotych. Najwięcej płaci się za przelot. Nas bilety kosztowały w obie strony około 3,5 tysiące złotych, łącznie z biletem za rower. W sumie, w Omanie można żyć relatywnie tanio, szczególnie stoluając się w gastronomii ulicznej i śpiąc pod namiotem. Ale noclegi też można znaleźć w bardzo dobrych cenach. Do życia nie jest to kraj tani, ale zdecydowanie tańszy niż Polska. I subiektywnie wszyscy mieliśmy poczucie bardzo dużego bezpieczeństwa. Większego niż w Polsce, nie wspominając już o Europie Południowej. Nie było również sytuacji takich jak w Jordanii, gdzie dzieci rzucają kamieniami czy też agresywnych psów wielkości kaukazów, pilnujących stad bez nadzoru ludzi. Oman w naszych oczach jawi się jako kraj bezpieczny i niesamowicie życzliwy.

To teraz Sahara przed wami...

– Tak, na tapecie jest Maroko. W tej chwili w przygotowaniu jest trasa po południowej części tego kraju z górami Atlas i właśnie chcemy zahaczyć również o Saharę. Ale to dopiero plany.

Dziękuję za rozmowę.

**Rozmawiała
Grażyna Grabowska**



Po pustyni jechać się nie dało. Był spacer po wydmachach

w określonym czasie. Musiałem też zweryfikować drogi. Maja z Mateuszem, swoim partnerem, czyli „Młodzi”, jak na nich mówiliśmy, bo oni mieli po 27 lat, choć twierdził, że im wiek też cięży, wzięli z kolei na siebie logistykę połączeń lotniczych oraz zamawianie noclegów w Muskacie.

A ile czasu daliście sobie na tę podróż po Omanie?

– Dwa tygodnie. W Omanie nie wymagają wiz, jeśli jesteście na tak krótki czas. Musisz mieć wykupione bilety w obie strony, paszport i ubezpieczenie. Gdybyśmy chcieli

incydent, gdy w Muskacie doszedł do nas ktoś, kto prosił o jakiś datek, chciał pieniądze. Ale z jego zachowania wyglądało, że to jest osoba chora psychicznie.

Wylądowaliście w stolicy z rowerami...

– Z Warszawy lecieliśmy do Daki, czyli do stolicy Kataru, tam się przesiadaliśmy na kolejny lot i wylądowaliśmy w stolicy Omanu, w Muskacie. To jest miasto pod względem ilości ludności podobne do Warszawy – około 1,3 mln mieszkańców. Cały Oman liczy ponad 4 mln obywateli.

oazy, takiej z palmami, to przez skałę odmienności na człowieku robi to niesamowite wrażenie. Kontrast przez to, że otoczenie było tak inne, obce temu, do czego jesteśmy przyzwyczajeni, był niesamowity i robił wrażenie.

A czy ludzie, których spotykaliście po drodze, byli przyjaźni?

– Bardzo przyjaźni. Zatrzymywali się swoimi wypasionymi autami i pytali, czy nie trzeba pomocy, oferowali wodę, chcieli nas podwieźć. Tłumaczyliśmy, że to rowerowa wyprawa, a oni kręcili głowami z niedowierzaniem.

Zbrodnie z miłości, zbrodnie kryminalki z przedwojennych

» **Po śmierci narzeczonej, zrozpaczony żołnierz połyka truciznę. Na wieść o zamążpójściu pięknej pasierbicy, zakochany ojczym podcina sobie żyły. Gazety z lat 30. zeszłego wieku pełne były takich historii z Pabianic**

„Cierniowa miłość młodej pary”, „Tragedia narzeczonych” – pod takimi tytułami w lutym 1931 roku dziennik „Echo” opisał nieszczęście, jakie spadło na zakochanych narzeczonych z Pabianic. Według gazety wydarzenia potoczyły się w następującej kolejności: „24-letni Stanisław Wilgowski, szeregowiec 10. pułku Korpusu Ochrony Pogranicza, otrul się kwasem solnym. Zamach samobójczy Wilgowskiego to wynik tragedii, bohaterką której była narzeczona jego, 21-letnia Helena Wieczorkówna, mieszkanka wsi Jutrzkowice pod Pabianicami”.

Nazajutrz gazeta napisała, że: „Wieczorkówna i Wilgowski byli zaręczeni od dwóch lat i niebawem zamierzali zawrzeć związek małżeński. Na przeszkodzie stanął jednak pobór do wojska. Wilgowski wyjechał na Kresy. W tym czasie o rękę Wieczorkówny zaczął się starać inny mężczyzna. Otoczenie Wieczorkówny starało się namówić dziewczynę do ślubu z nim.

Wieczorkówna pod wpływem ciągłych namów wpadła w depresję i w końcu ubiegłego tygodnia otruliła się silną substancją trującą. Młodocianą desperatkę umieszczono w szpitalu

Powiatowej Kasy Chorych w Pabianicach, gdzie mimo zabiegów lekarskich, zmarła nie odzyskawszy przytomności”.

Pogrzeb samobójczyni był głośnym wydarzeniem w Pabianicach.

Chciało go obejrzeć kilka tysięcy osób, głównie ciekawskich. Przy cmentarnym murze od rana stał tłum gapiów.

Dziennik „Echo” pisał tak: „Na pogrzeb, który odbył się

w ubiegłą niedzielę, przyjechał zawiadomiony przez przyjaciół Wilgowski. Pozornie spokojny i zrównoważony, po stracie narzeczonej wrócił z cmentarza do Pabianic. Znalazłszy się w mieście, snuł się zrozpaczony do późnej nocy po ulicach, aż wreszcie na jednej z nich, ciemnej i bezludnej, w celach samobójczych wypił większą dozę kwasu solnego. Wijącego się w bólach desperata znaleźli przechodnie. Nieprzytomny szeregowiec Stanisław Wilgowski prawie ostatnim wysiłkiem podniósł się z ziemi i zaczął uciekać ulicą, głośno krzycząc: Dajcie mi pójść

za nią! Desperata schwytano i umieszczono w szpitalu miejskim. Jego stan jest groźny. Wiadomość o tragedii pary narzeczonych wywołała w Pabianicach zrozumiałe wrażenie”. Przy straganach, w sklepikach, knajpach i na podwórzach był to główny temat rozmów. Panny marzyły o dożgonnej miłości.

Gdy zrozpaczony żołnierz wyszedł z pabianickiego szpitala, zajęli się nim wojskowi lekarze. Diagnoza była łatwa do przewidzenia: Wilgowski nie jest zdolny do służby wojskowej, bo może zrobić krzywdę sobie albo innym.

Jak ojczym narozrabiał

Półtora roku później „Echo” opisało niszczycielską miłość ojczyma do pięknej pasierbicy. Uczucie to omal nie doprowadziło do śmierci starszego pana, nijak niemogącego pogodzić się z utratą obiektu swych westchnień, gdy panna postanowiła wyjść za mąż za młodzieńca.

Dziennik „Echo” pisał wówczas, że „przy ulicy Warszawskiej nr 156 w Pabianicach mieszkała rodzina Strachowskich, składająca się z obojga małżonków Strachowskich i córki pani domu z pierwszego męża. Na tle wspólnego pożycia w jednym mieszkaniu z pasierbicą, która była młodym i pięknym dziewczęciem, ojczym – Stanisław Strachowski, zapłonął gorącą miłością do nieletniej panny, lecz miłość tę ukrył głęboko, nie dając poznać po sobie”.

Piękna dziewczyna nie domyślała się o wrażeniu, jakie czyniła na swym ojczymie. Pewnego razu zapoznała się z przystojnym młodym człowiekiem, który pokochał ją i niebawem zapragnął poślubić. W dniu onegdajszym narzeczony pasierbicy przybył do mieszkania Strachowskich z zamiarem oświadczenia się o rękę panny.

Nieprzygotowany na to Stanisław Strachowski opanował się jednak szybko i na pozór spokojnie oraz przychylnie całą rzecz potraktował.

Zaprosił przybyłego do stołu i poczęstował wódką. Gdy już spora ilość wypitego alkoholu zamroczyła Strachowskiemu głowę, ożyła jego namiętność do pasierbicy, zaś fakt, że miał dziewczynę wkrótce utracić na zawsze, rozpetala w nim burzę szaleństwa.

W pewnym momencie Stanisław Strachowski rzucił się na narzeczonego pasierbicy i począł go bić. Matka z córką pospieszyły gościowi na ratunek i w domu przy ul. Warszawskiej rozpoczęła się krwawa bijatyka. Młodzieniec wraz z narzeczoną zmuszeni byli uciec z mieszkania. Widząc to Stanisław Strachowski, wiedziony rozpaczą i miotający się go szaleńcami uczuciami, wyciągnął z szuflady stołu brzytwę i poderżnął sobie żyły u obu rąk. Przedtem w furii podarł wszystkie znajdujące się w mieszkaniu pieniądze papierowe. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala miejskiego. Na miejsce krwawego wypadku przybyła policja, która zajęła się przeprowadzeniem dochodzenia”.

Bo nie chciała dać rozwodu...

W czerwcu 1934 roku na polach pod miastem znaleziono zwłoki 28-letniej Janiny Pietrzakowej. Policja szybko ustaliła, że zbrodniarzem jest

dla pieniędzy – czyli Pabianic

mąż denatki – Józef. Okoliczności tragedii i dalsze burzliwe wydarzenia na pierwszej stronie opisał „Express Wieczorny”: „Zbrodnia dokonana została z tego powodu, iż Józef Pietrzak chciał się ożenić ze swą kochanką, a ponieważ żona nie chciała mu udzielić rozwodu – zwabił ją podstępnie, pod pozorem pogodzenia się, na przedmieścia i tam na polach, po odurzeniu jej alkoholem, zadał jej straszliwe ciosy nożem w głowę i piersi. Po dokonaniu tego czynu Pietrzak uciekł”.

Gazeta „na gorąco” opisywała poszukiwania mordercy. Jej reporter donosił: „Zbrodnia wywołała w Pabianicach niesamowite wrażenie. Niemal cała ludność gotowa była współdziałać z policją celem ujęcia bestialskiego mordercy. Dziś nad ranem udało się wreszcie odnaleźć jego kryjówkę. Okazało się, że Józef Pietrzak ukrył się w polach majątku Potażnia pod Pabianicami. Nie opuszczając swego schronienia od kilku dni, chciał przeczekać okres gorączkowych poszukiwań, by następnie wyjechać.

Nad ranem majątek Potażnia został otoczony przez policję. Pietrzak zrozumiał, że jest zgubiony. Wydobyl przygotowaną truciznę i wypił ją. W stanie bardzo groźnym odwieziono go do szpitala”.

Bo nie chciała wyjść za mąż...

W lipcu 1936 roku „Express Wieczorny” donosił o „wstrząsającej tragedii miłosnej w Pabianicach”. Była

to wiadomość ważniejsza od niemieckich przygotowań do wojny pod wodzą Adolfa Hitlera. Gazeta pisała o porwycym mieszkańcu Pabianic, który zastrzelił nieco starszą kochankę oraz siebie. Powodem miał być brak zgody kobiety na zmianę wyznania i małżeństwo.

„Express Wieczorny” relacjonował: „Wczoraj rozegrała się w Pabianicach wstrząsająca tragedia. Na polu przy ulicy Karolewskiej znaleziono zwłoki 30-letniego Juliana Jarzyńskiego, zamieszkałego przy ulicy Karniszewickiej 11, a w odległości zaś 20 metrów, pod stogiem siana – ciężko raną kobietę.

Na miejsce zbrodni przybył lekarz, który przewiózł dogorywającą kobietę do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Pomimo energicznych zabiegów lekarskich nie udało się jej utrzymać przy życiu. Przed śmiercią zdołała opowiedzieć jeszcze szczegółowo oraz tło swojej tragedii”.

Jak ustalili śledczy, „34-letnia Józefa Paździsńska (Kilińskiego 7) była młotką i posiadała dwoje dzieci.

Pożycie z mężem nie było szczęśliwe, gdyż Paździsńska zakochała się w młodszym od niej tkacz Jarzyńskim, który ostatnio nigdzie nie pracował. Jarzyński, również żonaty, porzucił żonę i dziecko, po czym namówił kochankę, by przeniosła się do niego na stałe. W tym celu wynajął małe mieszkanko

na ul. Karniszewickiej 11, gdzie mieli oboje zamieszkać. Onegdaj młodzi spędzili razem ostatnią noc.

Około godziny szóstej rano wyszli z domu i udali się na dłuższy spacer. Na polach w pobliżu ulicy Karolewskiej doszło do burzliwej rozmowy.

sobie w skroń. Strzał był chyby, gdyż kula trafiła poniżej skroni, wobec czego Jarzyński drugim strzałem w usta odebrał sobie życie. Na miejsce zbrodni i wstrząsającego samobójstwa przybyły władze policyjne. Nieprzytomną kobietę przewieziono do szpitala. Zwłoki

Biskupski zatrzymał się w domu Lorenca – zamożnego właściciela browaru. Piwowar mieszkał z sublokaterem w zgodzie – póki nie dowiedział się od sąsiadów, że młody i przystojny sublokator ma romans z żoną Lorenca.



Jarzyński domagał się od Paździsńskiej, aby porzuciła męża i dzieci na zawsze, aby zmieniła wyznanie i poślubiła go. Paździsńska o zmianie wyznania słyszeć nie chciała. Na tym właśnie tle doszło do tragedii.

Jarzyński, podniecony, dobył błyskawicznym ruchem rewolweru i strzelił trzykrotnie do kochanki, po czym oddalił się od miejsca zbrodni. Po chwili jednak powrócił do dogorywającej kobiety, chcąc upewnić się, że nie będzie żyła. Ponownie zaczął strzelać, raniąc ją śmiertelnie w głowę.

Jarzyński odszedł o 20 metrów od Paździsńskiej i strzelił

Jarzyńskiego przewieziono do prosekatorium, gdzie odbyła się sekcja.

Mściwy amant

„Amant oddał 6 strzałów do męża swej kochanki, a mając zamkniętą drogę ucieczki, pozbawił się życia” – w latach 30. zeszłego wieku pisał „Głos Poranny”. Ofiarą zbrodni był powszechnie znany w Pabianicach Artur Lorenc. W śledztwie ustalono, że około godziny piątej rano Lorenc wychodził z mieszkania przy ul. Kościelnej 17, by zacząć pracę w pobliskiej rozlewni piwa, której był właścicielem. Gdy zbliżał się do furtki, pocisk z rewolweru ugodził go w klatkę piersiową. Lorenc zachwiał się i oparł o mur. Chwilę później padło 5 strzałów.

Huk usłyszeli przechodzący tamtędy robotnicy. Dobiegli do furtki i zobaczyli strzelającego. Zbrodniarz dostał się na klatkę schodową domu i strych, gdzie próbował wylamać wąż na dach. Ale daremnie. Wtedy wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił sobie w usta. Brocząc krwią, runął z półpietra. Był martwy.

W kieszeni marynarki denata policja znalazła książeczkę wojskową na nazwisko Biskupski, lat 36. Wkrótce ustalono, że jakiś czas temu

Za pieniądze od kochanki Biskupski elegancko się ubierał i bawił w pabianickich knajpach.

Zdradzoną Lorenc wyprowadził się z domu, zostawiając niewiernej żonie prawo pobierania komornego od lokatorów kamienicy przy ul. Kościelnej 32.

Lorencowa żyła „na całego”. Wiosną wraz z kochanką wyjechała do Francji, prowadząc beztrudny tryb życia. Jednak szybko skończyły się pieniądze. Nie mając nawet na powrotną podróż, Lorencowa pożyczyła 500 franków od polskiego konsula. Tymczasem mąż wystąpił o rozwód. Po naradzie z kochanką Lorencowa zażądała od męża połowy majątku. Ale piwowar nie zamierzał dać ani grosza. Biskupskiego, który przyszedł po pieniądze, wygonił. Wtedy kochanek żony zagroził mu śmiercią. Kilka dni później spełnił groźbę, strzelając do Lorenca.

Ciężko ranego piwowara zawieziono do szpitala. Lekarze orzekli, że skutkiem przestrzelenia szyi, stracił mowę. Z doktorem i pielęgniarkami piwowar porozumiewał się, pisząc na kartce papieru. Lorencową aresztowano.

Zebrał
Roman Kubiak



KUP
E-WYDANIE

BEZ WYCHODZENIA
Z DOMU

Wejdź na zyciepabianic.pl,
w zakładkę **e-wydanie**

Wybierz wydanie gazety,
które chcesz zakupić

Wybierz opcję **bez
prenumeraty**, a następnie
kliknij **Kup/dodaj do koszyka**.

Podaj **adres e-mail**, na który
chcesz otrzymać e-wydanie.
Wybierz **sposób płatności**,
a następnie kliknij przycisk
Przejdź do realizacji

Zostaniesz przeniesiony
na ekran podsumowania
zamówienia. Sprawdź
poprawność danych,
następnie kliknij
Potwierdź i zapłać.
Zostaniesz przekierowany
do operatora płatności.
Po zakończeniu transakcji,
otrzymasz e-wydanie na
podany wcześniej adres
e-mail.



SZUKASZ PRACY?

- MURARZA** praca cały sezon (do 7000 zł na rękę). Tel. 506 340 288.

KIEROWCĘ C+E z terenu Pabianic lub okolic, zatrudnię od zaraz. Tel. 602 388 754.

SZWACZKĘ
oraz chałupniczkę zatrudnię.
Tel. 511-353-600.

ZATRUDNIĘ do sklepu spożywczego na Wajsówny 27F w niepełnym wymiarze godzin. Kontakt po godzinie 16 606 852 689.

ZATRUDNIĘ szwaczkę, stabilna stała praca. Tel. 606 815 492

DO dociepleń
i wykończeń wnętrz
– zatrudnię.
Tel. 515 896 213.

PRASOWACZKĘ zatrudnię. Tel. 509 730 835.

PRZYJMĘ osobę do lepienia pierogów na okres przedświąteczny. Tel. 698 611 938.

STOLARZA meblowego. Tel. 509 018 347.

POMOC przy cięciu płyty meblowej. Tel. 509 018 347.
- GUZIKARKĘ** /dziurkarkę zatrudnię z doświadczeniem. Tel. 693 362 341.

SZWACZKI (odzież damska) – zatrudnię. Pabianice, Żwirki i Wigury 7. Tel. 881 522 985.

KIEROWCĘ kat. C– emeryt/rencista zatrudnię. Tel. 601 357 840.

ZATRUDNIĘ emerytki przy obieraniu owoców. Elastyczne godziny pracy od pon.–pt., Ksawerów. Tel. 508 241 068.

SZWACZKĘ
wykwalifikowaną
– zatrudnię
(konfekcja damska
– spodnie, sukienki).
Oferujemy stałe zatrudnienie.
Praca całoroczna.
Tel. 606 654 330.
- „SPOŁEM”**
Powszechna Spółdzielnia
Spożywców w Pabianicach
zatrudni pracowników
na stanowisko piekarz.
Kontakt: 508 315 726
w godz. 7.00–14.00.
CV na email:
piekarniapabianice@wp.pl

ZATRUDNIĘ
pracownika utrzymania ruchu,
który będzie zajmował się
usuwaniem zakłóceń w pracy
urządzeń produkcyjnych
i kontrolą maszyn. Na
podstawie umowy o pracę,
premie miesięczne oraz
dodatkowy pakiet medyczny.
Kontakt: +48 500 212 796,
e-mail: biuro@linpol.pl

**CHCESZ ZAMIEŚCIĆ
REKLAMĘ
I NIC ZA NIĄ
NIE PŁACIĆ?**

**ZADZWOŃ
42 227 04 00**

* Oferujemy reklamę w zamian za rozwojenie gazet.

Stary Rynek 7, Pabianice

GODZINY OTWARCIA:
PONIEDZIAŁEK–PIĄTEK 10.00–18.00
SOBOTA 10.00–14.00

TELEFONICZNE
UMAWIANIE WIZYT:
538 158 868

PROMOCJA

Wyprzedaż
oprawek
korekcyjnych
i oprawek
przeciwświatłowych
do -50%*

INFORMATOR

- Pabianickie Centrum Medyczne (szpital)
42 225 35 00

Nocna i świąteczna
pomoc lekarska PCM
42 225 36 13

Apteki całodobowe:
• ul. Jana Pawła II 36/40
42 213 90 70

zdrowie
- Numer alarmowy **112**

Pogotowie ratunkowe **999**

Straż pożarna **998**

Policja **997**

Straż Miejska **986**

Pogotowie energetyczne **991**

Pogotowie gazowe **992**

Pogotowie ciepłownicze **993**

Pogotowie wodociągowe **994**

Całodobowe Centrum
Wsparcia dla Osób Dorosłych
w Kryzysie Psychicznym
800 70 2222

Całodobowy telefon zaufania
dla dzieci i młodzieży
116 111

alarmowe
- Urząd Miejski
42 225 46 00

Prezydent
42 225 46 75

Starostwo Powiatowe
42 225 40 00

Starosta
42 225 40 01

Miejski Zakład Pogrzebowy
607 031 100

Powiatowy Urząd Pracy
42 225 42 00

Urząd Skarbowy
22 460 59 94

Pabianicka Spółdzielnia
Mieszkaniowa
42 215 40 91

Zakład Gospodarki
Mieszkaniowej
42 225 92 85

Zarząd Dróg Miejskich
42 215 97 72

Schronisko dla zwierząt
607 501 519

**urzędy
instytucje**
- Trzy Korony
42 213 13 13, 502 13 13 13

Hallo Taxi
42 2133 133, 730 133 133

taxi

OGŁOSZENIA DROBNE

03.12.2024 r.



OKNA ■ DRZWI ■ BRAMY ■ ROLETY
www.paula.net.pl paula.pabianice@wp.pl



Salon Firmowy Okien EUROCOLOR
Ksawerów, Łódzka 181
519 773 046 ■ 42 215 13 13



Salon Partnerski Drzwi ERKADO
Pabianice, Łaska 2
501 798 336 ■ 42 212 18 68



USŁUGI

PLISOWANIE. Tel. 608 836 472.

KOSZENIE
kosiarką bijakową 2m,
działki, nieużytki.
Tel. 881-150-914.

ZATRUDNIĘ do opieki
nad starszą kobietą
z zamieszkaniem.
Tel. 501 184 855.

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04

OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH,
DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!

WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB,
KART PAMIĘCI itp.

DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY

KSERO A5-A0
+ FOTO-GADŻETY

BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50



telebeamy,
projektory
multimedialne

**CYFROWE
STUDIO
FILMOWE**
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

KROJOWNIA usługowa
w Pabianicach
przyjme zlecenia.
Tel. 504-292-490.

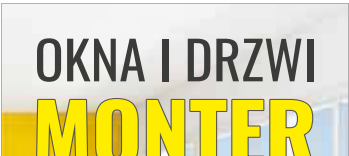


DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

ZŁOTA Rączka – usługi
hydrauliczne i ślusarskie, spawanie
elektryczno- gazowe. Tel. 517 592 759.



**OKNA I DRZWI
MONTER**

ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów,
wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.



TRANSPORTOWE

TRANSPORT,
żwir, piasek, czarnoziem
– faktury vat.
Tel. 602 72 45 83.



**24 h
WYPOŻYCZALNIA**

**BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY**



TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA” JANKE 50
TEL. 693 511 344



**REMONTOWO
BUDOWLANE**

HYDRAULIK – elektryk. Tel. 601 616 243.

REMONTY, wykończenia
wnętrz. Oferuję wszelkie usługi
wykończeniowe, malowanie gładzie,
zabudowa G-K, panele, płytki, tynki
wewnętrzne i zewnętrzne, elewacje.
Tel. 511-927-555.

REMONTY – tapetowanie, malowanie,
gładzie, glazura, terakota. Tel. 504-
915-065.

REMONTY
kompleksowo-malowanie,
tapetowanie, gładzie,
elektryka, hydraulika, glazura,
terakota, szafy, stolarka
meblowa, panele, sufity,
zabudowy k/g, renowacje
domków letniskowych,
porządkowanie działek,
domów, mieszkań, utylizacje.
Tel. 505 670 384.

REMONTY. Tel. 889 796 963.

REMONTY domów, mieszkań
– malowanie, glazura, hydraulika.
Tel. 604 143 793.

GLAZURNICTWO remonty. Tel. 603 647 363.

HYDRAULIKA usuwanie awarii,
remonty. Tel. 607 202 989.



**RTV * AGD
* KOMPUTERY**

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

NAPRAWA sprzętu AGD.
Pralki, zmywarki, lodówki.
Klimatyzacja – chłodnictwo.
Tel. 793 298 665.



AUTO - MOTO

AUTO-SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

AUTO-SKUP,
każdą markę,
gwarantuję najwyższe ceny.
Tel. 503 74 78 35.



NAUKA

JĘZYK niemiecki – nauczycielka.
Tel. 724 155 133.

MATEMATYKA egzamin
ósmoklasisty, matura, podstawówka.
Tel. 516 353 007.

POLSKI matura, egzamin
ósmoklasisty, rozprawki. Tel. 516 353 007.

ANGIELSKI matura, egzamin
ósmoklasisty, podstawówka. Tel. 516 353 007.



MEDYCZNE

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy,
klasyczny, relaksacyjny. Całościowy
– odcinkowy. Masaż kończyn
górnych – dolnych (refleksologia).
Tel. 514 575 809.

MASAŻ rehabilitacja w gabinecie lub
w domu chorego. Bóle głowy, karku,
pleców, bioder, kolan, rwa kulszowa
i barkowa. Tel. 604 838 819, 603 245 954.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm.
Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783.
Kosmetolog. Tel. 507 011 784.

ONKOLOG. Tel. 531-868-422,
onkologiadzbik@wp.pl

OPTYK MOSER
(Pan Hilary)

Salon optyczny
ul. Szewska 2 w Pabianicach

Godziny otwarcia
pn., wt., czw., pt. 10.00–18.00
śr. 10.00–19.00
sobota 10.00–14.00

Lekarze okuliści
dr Anna Rymer
pn. 10.00–12.00, 15.30–18.00
wt. 10.00–12.00, 16.00–18.00
śr 16.30–18.00
pt. 10.00–12.00
sob. 10.00–12.00

dr Ewa Jardzioch-Lukas
czw. 15.30–18.00
pt. 15.30–18.00

Pozostałe godziny
do Państwa dyspozycji
pozostaje Optometrysta
(badanie refrakcji
– dobór szkiele).

Przy zakupie okularów
ze szkłami firmy Hoya
badanie za 1 zł.

*Szczegóły w salonie,
telefoniczne umawianie wizyt

664 157 222
www.optykmoser.pl

**CENTRUM
STOMATOLOGII
ESTETYCZNEJ**

lekarz stomatolog
**Urszula
Banaszczyk-Przybylska**

**ŚWIADCZYMY USŁUGI
W ZAKRESIE:**

stomatologii estetycznej,
implantologii,
ortodoncji (aparaty
ruchome i stałe),
pedodoncji,
chirurgii stomatologicznej,
stomatologii ogólnej
i zachowawczej:
natychmiastowa odbudowa
złamanych zębów,
wybielania

PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
609 000 124

wtorek, czwartek: 10⁰⁰–16⁰⁰
poniedziałek, środa, piątek: 15⁰⁰–20⁰⁰
Przyjęcia po wcześniejszym
umówieniu wizyty telefonicznie,
bądź osobiście

PRANIE DYWANÓW
PODCIŚNIENIOWE
CZYSZCZENIE U KLIENTA
PRZERÓBKĘ, OBSZYWANIE
NASZYWANIE FREDZLI,
USZTYWNIANIE

PRALNIA DYWANÓW
L A G U N A 7
Zapewniamy transport

AUTOPUCERNIA
L A G U N A 7
pranie tapicerek
polerowanie
lakierów

Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

Salon optyczny
OPRAWKA
ul. Stary Rynek 7.
Godziny otwarcia
pn.– pt. 10–18,
sob. 10–14.
Lekarze okuliści
dr Monika Kopka–Fryzeł
sob. 10–12
dr Anna Rymer
wt. 13–16, śr. 10–13,
czw. 10–14
dr Ewa Jarczoch–Lukas
czw. 14–15:30, pt. 14–15:30
Telefoniczne umawianie wizyt
pod numerem
538 158 868.

**TERAPEUTYCZNE
TECHNIKI
MASAŻU**

**Masaż
w Twoim domu.**

**Lecniczy, klasyczny,
relaksacyjny.**

**Całościowy,
odcinkowy.**

**Kończyn
górných,
dolnych**

– refleksologia

514 575 809

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak

KARDIOLOG

choroby serca, nadciśnienie,
USG serca
z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG

Choroba wieńcowa – ocena
wskazań do koronarografii,
nadciśnienie tętnicze, arytmie,
cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. WajsoŹny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

PRZYCHODNIA
Stomatologiczna Johamed
Pon – 14.00–19.00
Wtorek – 10.00–14.00
Środa – 14.00 – 19.00
Czwartek – 14.00–18.00
Tel. 42 213 17 56
Pabianice, ul. Kilińskiego 29

**NIERUCHOMOŚCI
– INNE**

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.

NOWE powierzchnie magazynowe
GRALA Park do wynajęcia w Woli
Zaradzyńskiej magazyny@grala.
com.pl, tel. 693 469 066.

GARAŻ (Skłodowskiej) – do
wynajęcia. Tel. 606 949 507.

DOMY * DZIAŁKI

KUPIĘ działkę, Pabianice lub okolice.
Tel. 514 186 346.

MIESZKANIA

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia.
Tel. 507 121 847.

MIESZKANIE na parterze do
wynajęcia–2 pokoje, kuchnia,
łazienka z WC i przedpokój–razem
38 m kw., w prywatnej kamienicy.
Czynsz 1400 zł +opłaty licznikowe.
Ogrzewanie piecem węglowym.
Tel. 518 709 120.

LOKALE

GARAŻE do wynajęcia, ul. Trębacka.
Tel. 514 186 346.

DO wynajęcia pomieszczenie
magazynowe, 40 m kw. Tel. 517
213 966.

**KUPNO
SPRZEDAŻ**

SKUP kabli i przewodów
elektrycznych. Tel. 605 220 251.

ZŁOM – usunę, zapłacę. Tel. 605
220 251.

SKUP zużytych akumulatorów.
Tel. 605 220 251.

SPRZEDAŻ
nowego outletowego
sprzętu RTV i AGD.
Tel. 793 298 665.

DREWNO kominkowe, brzoza dąb
buk, dowóz gratis. Tel. 602 659 592.

MATRYMONIALNE

WDOWIEC – rencista, 42 lata,
pozna panią w odpowiednim wieku.
Niezależny finansowo. Tel. 609 059
890.

BIZNES

TANIE
płoty i ogrodzenia,
garaże blaszane od 3.000 zł,
blachy trapezowe. Raty.
Tel. 62 733 88 30,
607 680 103.

**MIEJSCE
NA TWOJĄ
REKLAMĘ**

**BIURO OGŁOSZEŃ
ŻYCIA PABIANIC**

marketing@zyciepabianic.pl

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

MALOWANIE wnątr, gładzie,
panele, glazura i inne usługi
remontowe. Tel. 506–585–
028.

POKÓJ jednoosobowy
do wynajęcia. Tel. 502 289 242.

SZWACZKĘ zatrudnię,dzianina
tkanina. Tel. 888 535 632.

PRZYJMĘ prasowaczkę, kurtki,
płaszczę, żakiety. Tel. 663 763
821.

ZATRUDNIĘ prasowaczkę, kurtki,
płaszczę, żakiety. Tel. 663 793
821.

ZATRUDNIĘ
do dociepleń.
Tel. 731–894–357.

ZATRUDNIĘ
szwaczkę
z doświadczeniem
w szyciu bluzek
koszulowych,
praca stała,
produkcja własna.
Tel. 694 344 956.

**Pamiętka
z Pabianic**

Redakcja Życia Pabianic
ul. Stary Rynek 7
pn., śr., czw., pt. 10.00–16.00
wt. 5.00–10.00

PROMOCJA GRUDNIOWA

**NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE
MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU**

WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ
Z NIM DO REDAKCJI **ŻYCIA PABIANIC**, STARY RYNEK 7

8 ZŁ*

KATEGORIA
**WSZYSTKIE
KATEGORIE**
PROMOCYJNA

Życie Pabianic

* CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

**SAM
NADAJ**

**OGŁOSZENIE
DROBNE**

**WEJDŹ NA
ZYCIEPABIANIC.PL
W DZIAŁ
OGŁOSZEŃ**

**LUB ZESKANUJ
KOD QR**

OGŁOSZENIE ZWYKŁE

nadasz do piątku
do godz. 14.00

EKSPRESOWE

do poniedziałku
do godz. 12.00

BIURO OGŁOSZEŃ

pn. 10.00–16.00
wt. 5.00–10.00
śr.–pt. 10.00–16.00
Tel. 42 227 04 00

„Wietrzenie” szaf po pabianicku

„Szafing, czyli wielką wymianę ubrań” zorganizowała Miejska Rada Seniorów

Każda kobieta, bez względu na wiek, lubi mieć coś nowego do ubrania. Seniorki z Pabianic znalazły sposób, jak to zrobić bezkosztowo i zorganizowały „Szafing, czyli wielką wymianę ubrań”. Impreza, która miała być dwudniowa (25–26 listopada), tak się spodobała, że została przedłużona do czwartku, 27 listopada.

– Już od dawna o tym rozmawialiśmy z koleżankami, aż wreszcie udało się to zrobić i wyszło świetnie – mówi Danuta Otomańska, przewodnicząca Miejskiej Rady Seniorów w Pabianicach, która zorganizowała akcję bezpłatnej wymiany ubrań.

Pabianiczanki, które postanowiły „przewietrzyć” swoje szafy, ubrania przynosiły do Centrum Handlowego Tkalnia. Przygotowano tu specjalne pomieszczenie, a w nim wieszaki, przebieralnie, a także kącik na pogaduchy przy kawie i herbacie. Na ścianach

tymczasowej kawiarenki zawisły obrazy, które powstały podczas pleneru malarskiego pn. „Malujemy Zamkową”, zorganizowanego na 200-lecie głównej ulicy miasta. Udział w nim wzięły grupy Miejskiego Ośrodka Kultury, Centrum Seniorsa oraz Warsztatu Terapii Zajęciowej.

Sukienki, swetry, bluzki, a nawet futra – to wszystko można było przymierzyć i wziąć bezpłatnie do domu, pod warunkiem przyniesienia odzieży na wymianę. Na wieszakach znalazły się damskie ubrania codzienne, jak i wizytowe w różnych rozmiarach: kurtki, sukienki, żakiety, spódnice, bluzki, dodatki, w tym apaszkę, szalik, czapki, torebki, a nawet obuwie. Coś na wymianę znaleźli również panowie.

– To była akcja dla każdego. Byli też panowie, ale pojedynczy i chyba się wstydzieli.

– Sporo ubrań przynieśli pabianiczanie niezwiązani z Miejską Radą Seniora, ale i my chętnie porobiliśmy sobie miejsce w naszych szafach – mówi z uśmiechem Danuta Otomańska.

Na zakończenie akcji można było wziąć ubrania bez wymiany.

– Odzież, która nam została, zawieźliśmy do instytucji, które pomagają potrzebującym – mówi pani Danuta. – W grudniu natomiast zamierzamy zorganizować w Miejskim Ośrodku Kultury akcję wymiany ozdób świątecznych – dodaje Otomańska.

Wydarzenie tak się spodobało, że organizatorzy planują już kolejną, wiosenną edycję „wietrzenia szaf”.(c)



Kobiety z Miejskiej Rady Seniorów zorganizowały pierwszą wymianę ubrań. Zapowiadają ciąg dalszy



My też tu jesteśmy!

Środowiskowy Dom Samopomocy w Pabianicach wraz z Dziennym Ośrodkiem Adaptacyjnym, Warsztatem Terapii Zajęciowej oraz Środowiskowym Domem Samopomocy PSONI – Koło Pabianice zapraszają na otwarcie wystawy prac uczestników, połączonej z kiermaszem świątecznym

To kolejne wydarzenia w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Osób z Niepełnosprawnością. 3 grudnia o godzinie 15.00 w Centrum Handlowym Tkalnia rozpocznie się wystawa i kiermasz prac artystycznych uczestników ośrodków dla osób z niepełnosprawnością, działających w naszym mieście. Prace pochodzą z pracowni: plastycznych, rękodzieła, ceramicznej, makramy i stolarskich. Wydarzenie ma na celu pokazanie uzdolnień i talentów uczestników oraz zapoznanie mieszkańców Pabianic z różnymi formami wyrazu artystycznego, o których opowiedzą sami twórcy. Wystawę prac będzie można oglądać do 9 grudnia w godzinach 14.00–17.00. Będzie połączona z możliwością ich zakupu.

W dniach 2–6 grudnia, w ramach akcji „My też tu jesteśmy”, w urzędach, restauracjach, kinach czy sklepach będzie można spotkać osoby z niepełnosprawnością podczas obsługi. Patroni wydarzenia: Urząd Miejski w Pabianicach i Powiat Pabianicki.



Z jazzem przez Polskę

W Miejskim Ośrodku Kultury 11 grudnia zagra duet jazzowy Wojciech Myrcezek (śpiew) i Paweł Tomaszewski (fortepian). Początek o godz. 18.00

Projekt Myrcezek&Tomaszewski Love Revisited tworzą dwaj wybitni muzycy. Myrcezek to dziewięciokrotny zdobywca tytułu wokalisty jazzowego roku (2015–2023) wg czytelników pisma „Jazz Forum”, laureat Grand Prix i nagrody publiczności Shure Montreux Jazz Voice Competition w Szwajcarii, doktor sztuk muzycznych i wykładowca Akademii Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie.



Tomaszewski jest pianistą, kompozytorem, aranżerem i producentem muzycznym, współpracującym z czołową polską i światową sceną muzyczną, zwycięzcą najważniejszych konkursów jazzowych w Polsce, a także dziekanem Wydziału Jazzu i Muzyki Rozrywkowej w Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach. „Siła duetu tkwi w przenikaniu się dwóch indywidualności, które przyciągają charyzmą, pomysłowością i dbałością o każdy dźwiękowy szczegół. Prowadzą muzyczny dialog, nie stroniąc od niebanalnej piosenki, szalonej improwizacji czy chwil zadumy – zawsze jednak z poczuciem humoru. Na scenie odwołują się do standardów muzyki jazzowej i popowej, które w ich interpretacjach nabierają nieznanych dotąd kształtów i barw” – piszą o nich w mediach.

Jesienią 2014 roku ukazała się płyta duetu – Love Revisited. Zarówno sam album, jak i promujące go koncerty, zostały entuzjastycznie przyjęte przez publiczność w Polsce, Europie oraz Australii. Swoją muzykę artyści prezentowali w prestiżowych salach koncertowych, m.in. takich jak: Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia w Katowicach, Konserwatorium w Sankt Petersburgu, Konserwatorium w Hobart, Bird's Basement w Melbourne.

Pabianice kulturalnie

Miejski Ośrodek Kultury

7 grudnia, godz. 18.00 – koncert ku pamięci Zbigniewa Wodeckiego. Wystąpią aktorzy Teatru DlaNiepoznaki i zaproszeni przez nich goście. Bilety do nabycia w kase ośrodka, od poniedziałku do czwartku w godz. 10.00–18.00 oraz na kupilecik.pl.

16 grudnia, godz. 13.00 – wspólne śpiewanie kolęd i pastorałek, w kameralnym klimacie kawiarni ośrodka. Do wspólnego śpiewania zaprasza grupa „Kwiatostanki” pod kierownictwem Elżbiety Ciepki. Wstęp wolny.

Muzeum Miasta Pabianic

Zachęcamy do obejrzenia wystawy „Wielka Wojna w Pabianicach i okolicy – listopad–grudzień 1914. Fakty i artefakty w 110-lecie wydarzeń (1914–2024)”. Jej autorem jest Piotr Sölle.

7 grudnia, godz. 14.00, Stary Rynek 1 – spotkanie z etnografem Beatą Korycką. Wstęp wolny.

Miejska Biblioteka Publiczna

4 grudnia, godz. 18.30, Galeria Ex Libris – spotkanie „Bali – wyspa bogów. Wspomnienia z wyjazdu na rajską wyspę” z Rafałem Andrzejczakiem. Podróżnik z Lutońskiej opowieść o tegorocznej wyprawie do Indonezji.

„Nam ciągle chce się grać”

Zespół Tipsy Drivers obchodzi 30-lecie. Koncert urodzinowy zagraли przy pełnej widowni w swoim mateczniku – Miejskim Ośrodku Kultury

Imprezę poprowadził Zbyszek Jędrzejczyk, redaktor kwartalnika „Twój Blues”, prywatnie przyjaciel zespołu.

– 30 lat na scenie bluesowej w Polsce to kapitalny wynik – podkreślił zapowiadając zespół. Głos w imieniu zespołu zabrał frontman Jacek Urlik.

– 30 lat minęło jak jeden dzień. Wprawdzie do Rolling Stonesów nam jeszcze brakuje, ale szybko minie – powiedział.

Wybór sceny, na której muzycy zagraли swój jubileuszowy koncert, nie był przypadkowy. – Ten dom kultury to nasz prawdziwy matecznik. Tu odbyła się nasza pierwsza próba w 1994 roku, w sali kameralnej na pierwszym piętrze. Tutaj przez kilkanaście lat robiliśmy próby, graliśmy koncerty i mamy z tym miejscem wiele wzruszających wspomnień. Duch Tipsy Drivers jest tu żywy – wspominał Urlik.

Gratulacje i życzenia kolejnych długich lat na scenie złożyli muzykom m.in. wiceprezydent Aleksandra Jarmakowska, dyrektorka MOK-u Maria Wrzosek i poseł Krzysztof Habura. Niespodzianką, która wywarła na muzykach największe wrażenie, była oprawiona Złota Płyta, którą przygotowała firma Tomgraf. Niespodziankę dla zespołu miał również pan poseł.

– Nie przyszedłem z pustymi rękami – powiedział, wręczając jubilatowi torebkę. – To są soczki mojej produkcji, są „troszkę” wzmocnione. To dlatego, żebyście panowie mogli uzupełnić ubytki energetyczne, które na pewno nastąpią w wyniku energetycznego koncertu, a po koncercie wprawia was w jeszcze lepszy nastrój.

W sobotni wieczór na scenie Miejskiego Ośrodka Kultury, oprócz jubilatów, zagrały dwa zespoły. Pierwszy z nich to kaliski duet Blues Ferajna. Po nim scena należała do cenionego, rzeszowskiego bandu Klusem z Bluesem. Z zespołem Tipsy Drivers gościnnie zaśpiewał Krzysztof Młodzik, lider zespołu Blue Haze. Młodzik oraz Urlik tworzą, wraz z Dawidem Młodzikiem, Haze Acoustic Trio. Na saksofonie zagrał Marek Smuga.

Tipsy Drivers zaczęli grać jesienią 1994 r. Na pabianickiej scenie muzycznej rządzą wtedy weterani: Street Blues i Blue-stemper. Często nocne imprezy kończyły się wspólnymi jam session, w których udział brali zarówno starzy, jak i młodzi mu-



Złota płyta od przyjaciół z firmy Tomgraf

zycy. Podczas jednego z takich koncertów poznali się Janusz Lesień i Jacek Urlik. Odkryli, że mają wspólną pasję: skłonność do bluesa z Chicago. Tak zaczęła się historia Tipsy Drivers... Do współpracy Jacek zaprosił gitarzystę Kacpra Walczaka. Na



Życzenia i gratulacje Tipsy Drivers otrzymało od Aleksandry Jarmakowskiej-Jasiczek, wiceprezydent Pabianic i posła Krzysztofa Habury. Habura był odświętnie ubrany (muszka), bo prosto z MOK-u jechał na bal

się elementy bluesa z Tek-sasu i Zachodniego Wy-brzeża. W ich repertuarze oprócz standardów muzyki bluesowej znajdują się też kompozycje własne z polskimi tekstami. Do swoich występów Tipsy Drivers często zapraszają innych muzyków.

Byli wielokrotnie nagradzani i doceniani przez publiczność i krytyków muzycznych. Tipsy Drivers są laureatami m.in. takich przeglądów i festiwali, jak: Rawa Blues 2000 i 2001 w Katowicach, „Blues na Kujawach

Matysika i Radio Katowice oraz czytelników „Twojego Bluesa”, zostali uznani za Odkrycie Roku 1999 oraz zajęli drugą pozycję w kategorii Zespół Roku 2001.

Zespół wydał płytę: „Tipsy Drivers – Blues & Chicago Sound”. Ich utwory ukazały się na składankach: Antologia Polskiego Bluesa, Skazani na Bluesa oraz płycie Chorzy na Bluesa. W 2013 r. zespół wydał płytę: „Tipsy Drivers & Harp Friends 100% Live”. Jest to zapis dwóch koncertów z Łodzi i Pabianic, na których gościnnie zagraли inni muzycy. Współpracują z sekcją dętą, pianistami i gitarzystami.

W 2014 roku grupa została Ikoną Kultury Pabianic. Tipsy Drivers grają w składzie: Jacek Urlik – harmonijka Kacper Walczak – gitara Marcin Szulkowski – gitara Janusz Lesień – bas

Według ankiety przeprowadzonej wśród miłośników bluesa, zorganizowanej przez Andrzeja



Blues Ferajna



Klusem z Bluesem

ŻYCIE SPORTOWE

Sportowa drużyna roku?!

Nie łąda niespodziankę sprawiły podopieczne Wiesława Siębora, które w Zgierzu sięgnęły po wojewódzki Puchar Polski w piłce nożnej halowej.

– Przed turniejem mieliśmy raptem dwa treningi w hali. Ćwiczyliśmy w Szkole Podstawowej nr 16 i w hali przy ulicy Grabowej – mówi trener PTC. – Do Zgierza jechaliśmy dla zabawy.

Z tej zabawy zrodził się tytuł... mistrzyń województwa i promocja do etapu centralnego. Najpierw była faza grupowa, w której PTC bezbramkowo remisowało z Włóknierzem Konstantynów i Rekordem Brzezin, remisowało 1:1 z AKS SMS Łódź (gol Marii Baranowskiej) i wygrało 3:0 z Włóknierzem Zgierz (gole Marii Steckiej, Agnieszki Pach i Julity Wietrzykowskiej).

– Przed półfinałowym meczem z faworyzowanym UKS SMS Łódź nasza kapitan Klaudia Rosiak powiedziała: „One muszą wygrać, my nie nie musimy” – opowiada szkoleniowiec. – Okazuje się, że dziewczyny sprawiły wielką niespodziankę i pokonały wielkiego faworyta.

Prowadziliśmy 1:0 po bramce Sandry Kowalskiej, łodzianki



foto: PTC Pabianice

w końcówce strzeliły na 1:1. Do wyłonienia zwycięzcy potrzebne były rzuty karne. Wygraliśmy 2:0 – bezbłędnie strzelały Dagmara Suskiewicz i Kowalska.

Wreszcie finał, w którym od 8. minuty graliśmy bez nominalnej bramkarki. Ewę Janas zastąpiła zawodniczka z pola, Weronika Sobczak i spisywała się świetnie. Mecz zakończył się wynikiem 2:2 (gole Kowalska, Patrycja Lipińska). Do wyłonienia zwycięzcy potrzebne były rzuty karne. Tutaj znów dopisała się Sobczak, a karne dla „Perelek” strzeliły Suskiewicz,

Kowalska i Wietrzykowska. PTC wygrało 3:2 i zostało zwycięzcą wojewódzkiego Pucharu Polski.

Najlepszą zawodniczką turnieju została Klaudia Rosiak. Nagrodę wręczył jej prezes Łódzkiego Związku Piłki Nożnej i jednocześnie wiceprezes Polskiego Związku Piłki Nożnej, Adam Kaźmierczak.

– Zasłużyliśmy na miano sportowej drużyny roku w Pabianicach – przyznaje trener Siębor. – Dlaczego? Wiosną utrzymaliśmy się w drugiej lidze, choć niewiele mówiło, że to nam się uda. Jesienią graliśmy super, zajmu-

jemy 5. miejsce w ligowej tabeli, tak wysoko jeszcze nie byliśmy. W Pucharze Polski przeszliśmy dwie rundy i awansowaliśmy do 1/8 finału. To też historyczny rezultat. Teraz okazaliśmy się najlepsi w województwie w futsalu.

PTC: Ewa Janas – Dagmara Suskiewicz, Maria Steck, Weronika Sobczak, Agnieszka Pach, Maja Walczak, Ewelina Kociolek, Patrycja Lipińska, Sandra Kowalska, Kinga Kurek, Julita Wietrzykowska, Maria Baranowska, Klaudia Rosiak.

W turnieju uczestniczyła też druga drużyna pod wodzą Tomasza Stolarczyka. PTC II zajęło 3. miejsce w grupie i nie awansowało do półfinału. PTC II wygrało 1:0 z AKS SMS II Łódź (gol Gabrieli Piekarczyk), uległo UKS SMS I Łódź 0:5, remisowało 0:0 z Astorią Szczerców i 1:1 z Dargilem Tomaszów (gol Vanessy Osińskiej).

PTC II: Patrycja Banach – Urszula Stolarek, Weronika Wójcik, Marta Kaczyńska, Karolina Błaszczak, Alicja Marczeńska, Wiktoria Przybylska, Gabriela Piekarczyk, Patrycja Jachnik, Katarzyna Brandt, Weronika Roszkowiak, Julia Łuczak, Vanessa Osińska. (grz)

Wódz Michał Michalak

31-letni wychowanek PKK '99 był liderem polskiej drużyny w Tallinie w meczu kwalifikacji EuroBasketu 2025. Najpierw Polacy zmierzyli się z Estonią w hali we Wrocławiu. I przegrali 78:82. Pabianiezanin spędził na parkiecie ponad 18 minut, rzucił 10 punktów, na co złożyły się dwa celne rzuty za dwa i dwie celne „trójki” (na siedem prób). Michalak dołożył do tego trzy zbiórki.

W stolicy Estonii do pierwszego zwycięstwa (88:86) w tych kwalifikacjach poprowadził nas duet wicemistrzów świata do lat 17 z 2010 roku: Michalak – Mateusz Ponitka. Pabianiezanin grał prawie 29 minut. Trafił 100 procent rzutów z gry (sześć na sześć), był bezbłędny na linii rzutów osobistych (pięć na pięć). Do tego rzucił cztery razy za trzy (na siedem prób). Łącznie zakończył mecz

z dorobkiem 29 punktów. Na parkiecie nikt nie rzucił więcej.

Formę z reprezentacji Michalak przełożył także na Orlen Basket Ligę – jego Anwil Włocławek (lider rozgrywek) wygrał w Warszawie z Legią (były klub pabianiezanina) 94:86, a 31-latek rzucił 22 punkty, trafiając osiem razy za dwa i sześć razy z linii rzutów wolnych. (grz)



foto: archiwum

Grot F&F Automatyka – MKS Pruszków 54:91 (10:20, 23:35, 15:15, 6:21)

Wpadły pod walec

Pruszkowianki w tym sezonie nie biorą jeńców i wygrywały wszystkie mecze. Tymczasem nasz zespół próbuje pobierać się po letniej rewolucji. Rywalki, które ubiegły sezon spędziły w krajowej elicie, zaczęły od wyniku 0:6. Ich kanonadę na chwilę przerwały wolne Magdaleny Grzelak i skuteczna akcja Patrycji Daligi. W połowie pierwszej kwarty po rzucie Aleksandry Janiak było 8:8, ale był to ostatni remis w tym meczu. W drugiej kwarcie przyjezdne trafiły aż sześć „trójek”, nasze nie chciały być dłużne – rzuciły 23 punkty, z czego za trzy trafiły Janiak, Daliga i Amelia Canert. Do przerwy przegrywaliśmy 33:55.

Po zmianie stron rywalki utrzymywały ponad 20 punktów przewagi, zaś w ostatniej odsłonie bezlitośnie wykorzystywały fakt, że do kosza trafiliśmy ledwie trzy razy – po razie za trzy (Magdalena Grzelak), za dwa (Daliga) i z linii osobistych (Kinga Sierakowska). Po siedmiu meczach Grot zamyka ligową tabelę.

Grot: Katarzyna 15, Daliga 12, Janiak 8, Grzelak 5, Zielińska 4, Canert 3, Sierakowska 3, Gortat 2, Goleniewska 2.

Grot jest 9. (7 pkt, kosze: 332–479). Kolejny mecz gra 10 grudnia w Warszawie z AZS UW. (grz)



12 punktów Patrycji Daligi nie wystarczyło do nawiązania równorzędnej walki z MKS Pruszków

KOSZYKÓWKA

Reprezentacja Łódzkiego młodzieńców zapewniła sobie rozstawienie z pierwszego miejsca w przyszłorocznej Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży. W turnieju w Żyrardowie Łódzkie ograło: 108:42 Śląskie, 73:53 Pomorskie, 77:54 Wielkopolskie, 81:48 Mazowieckie oraz 78:61 Dolnośląskie. Grała jedna koszykarka PTK (Lena Kaszczyk 9 pkt) i siedem Basketu Ksawerów (Wiktoria Danych 134 pkt, Wiktoria Puszczewicz 67, Iga Rozwandowicz 52, Lena Wesołowska 25, Maja Kudra 15 (MVP drużyny), Kinga Sarnowiak 9, Zuzanna Stepińska 8). (grz)

BIEGI

Adam Wiśniewski i Maciej Sztranek (obaj Azymut) znaleźli się w kadrze Polski juniorów na rok 2025.

W biegu V Cross Po Zmierzeniu Mariusz Pabich (Azymut) zdobył złoto, Paweł Sztranek srebro, a Dariusz Rutkowski i Piotr Krawczyk sięgnęli po brąz. Biegali także: Iwona Sztranek, Marcin Krawczyk, Łukasz Wójcik.

W zawodach Popularnych w Lesie Łagiewnickim złoto w swoich kategoriach wywalczyli Matylda Mazur, Marta Mazur, Hanna Staficzak i Antoni Bielawski, zaś srebro zdobyli Nina Kijowska, Sara Lorenc i Patryk Janczyk. (grz)

SZERMIERKA

W Pucharze Polski juniorów w Obornikach Stanisław Jurga (Zjednoczeni) wygrał z Jakubem Narolewskim (Szczecin) 15:5 i uległ Mateuszowi Jurczakowi (Gdańsk) 7:15, i zajął 28. lokatę. (grz)

SUMO

Cztery medale wywalczyła ekipa PTC w Pucharze Polski kadetów. Aż trzy wywalczył Adrian Drzewiecki (złoto w kategorii open, srebro w 100 kg i plus 100 kg), jeden Hubert Szczech (brąz w 100 kg). Walczyli także: 5. Piotr Jarzębski (70 kg), 7. Igor Czyżewski (80 kg), 13. Łukasz Jarzębski (70 kg), 19. Gracjan Tyran (70 kg). (grz)

TENIS STOŁOWY

Jan Twardowski (Włóknierz) zdobył srebrny medal w turnieju mikołajkowym w Moszczenicy, zaś Jakub Wojtas zajął miejsca 3–4.

W II lidze Włóknierz uległ aż 1:9 liderowi Polonii II Kielce (punkt debła Andrzej Romanowski/Mateusz Kowalski) oraz przegrał 3:7 z Księżakami Łowicz (Sebastian Rzeszotarski 1,5, Jacek Robak, Kowalski, Romanowski po 0,5). Włóknierz z dorobkiem 2 pkt zamyka tabelę. (grz)

ŻYCIE SPORTOWE

Serce na parkiecie

Najmłodszy szczypiorniści Pabiksu pojechali na turniej MUKS 21 CUP do Plocka. Podopieczni Jarosława Siubdzki nie mieli sobie równych. Na Mazowsze udały się dwie drużyny z Pabianic. Najlepszy okazał się Pabiks I, który wygrał wszystkie pięć spotkań – z MUKS 21 Plock, SP 3 Sierpc, Orłętami Bileza, SP 16 Plock I, SP 16 Plock II. Pabiks I: Marcel Mangtani – Michał Milecki (najlepszy zawodnik drużyny), Michał Maciejewski, Wiktor Grzelak, Daniel Cywiński, Tomasz Skierman, Leon Niewiadomski, Marcel Siubdzia.

Pabiks II zremisował jedno spotkanie i uplasował się na 5. miejscu w turnieju. Grali: Franciszek Wichrowski – Kaja Gościłowicz, Jagoda Gościłowicz, Martyna Stankiewicz, Mikołaj Kwaśny (najlepszy zawodnik drużyny), Mikołaj Helbich, Miłosz Woźniak, Zbigniew Snopkowski.

– Wszystkie dzieci zostały kawał serca na parkiecie. Dla mnie wszystkie są złote – przyznał po turnieju szkoleniowiec Pabiksu, Jarosław Siubdzia. – Przełożyły na mecze to, czego nauczyły się na treningach. Jestem mega dumny. Mam wspaniałe dzieciaczki, które coś chcą osiągnąć.

Nieco starsi zawodnicy Pabiksu zajęli 2. miejsce w XXIII Wilańskim Turnieju Piłki Ręcznej. W stolicy podopieczni Konrada Witczaka i Daniela Zajczkowskiego ulegli Diamentowi Ostrołęka 8:14, pokonali Chwarzno Gdynia 12:8, UKS Nowa Karczma 12:11 i Kontrę Warszawa 13:7. W walce o medale nasi wzięli rewanż na Diamencie, wygrywając 12:11, a w meczu o złoto ulegli Samborowi Tczew 9:14.

Pabiks: Oleg Piontke (najlepszy bramkarz turnieju), Krystian Jęch – Ignacy Gurazda, Franciszek Dybowski, Jeremi Zawalski (najlepszy zawodnik drużyny), Jan Walocha, Eryk Czapliński, Marcel Lewera, Wiktor Wengrzyk, Jakub Kierczyński, Miłosz Słabiak, Witold Urbański, Juliusz Jach, Tymon Stępnik, Milo Hansen–Rak. (grz)

Sokół Ostrow Mazowiecka – Profi Sunbud PKK '99 52:106 (14:28, 12:24, 18:27, 8:27)

Do jednego kosza

Żeby było ciekawiej – od prowadzenia 3:0 mecz rozpoczął Sokół. Gospodarze stawiali opór przez cztery minuty (10:11), później na parkiecie dominowali nasi koszykarze. Rzuciliśmy osiem „trójek”, trafiliśmy aż 35 rzutów z gry, mieliśmy też 70-procentową skuteczność na linii rzutów osobistych. Po dwóch kwartach było 26:52, po trzech 44:79.

W ostatniej odsłonie pojawiła się realna szansa na dobrnięcie do magicznej granicy stu punktów – prowadzili nas do tego Jakub Krawczyk (trzy celne rzuty za dwa) i Szymon Barys (dwie celne „trójki”). Na trzy minuty przed końcem na 50:99 rzucił Krystian Kosim. W kolejnej akcji setny i sto pierwszy punkt rzucił Krawczyk. W kolejnej akcji znów trafił Krawczyk, a wolny Macieja Strzelezyka i skuteczna akcja Barysa pozwoliły nam na rekordowe zwycięstwo.

Na ponad 100 punktów w wykonaniu naszych koszykarzy czekał na 25 lutego ubiegłego roku. Wówczas po szalonym meczu pokonał nas w Gdyni GAK 110:106.

Łukasz Markus



foto: MHT Pabianice

Weterani górą w Ostravie

Tytuł mistrzów świata i mistrzów Polski zobowiązuje. Pabianieccy piłkarze ręczni z Masters Handball Team byli bezkonkurencyjni za południową granicą. Późną wiosną tego roku nasi szczypiorniści zostali po raz trzeci mistrzami świata, zdobyli też siódmy tytuł mistrzów Polski mastersów. Po wakacyjnej przerwie na parkiet wrócili w październiku, zajmując 3. miejsce w turnieju w Kielcach. Tam najlepszym bramkarzem wybrano naszego Wojciecha Hińczę.

– Naszym celem jest wyprawa na przyszłoroczną olimpiadę masters w Tajpei – mówi Marcin Zajkiewicz, bramkarz MHT. – Cały czas poszukujemy sponsorów, chcących wesprzeć nasz zespół. MHT: Wojciech Hińcza, Marcin Zajkiewicz, Robert Wojtanowski – Marcin Kotala, Maciej Drozdowski, Mariusz Bilewicz, Artur Marciniak, Radosław Matyjasik, Ryszard Klimczak, Piotr Miller,

Pabiks – MKS Wieluń 30:25 (13:14)

Rollercoaster przy św. Jana

Żle weszliśmy w mecz, bo wiem było już 0:2. Pierwszą bramkę dla Pabiksu zdobył Piotr Szewczyk (1:2), co dało impuls gospodarzom, którzy w czwartej minucie po raz pierwszy wyszli na prowadzenie w tym spotkaniu (3:2) po bramkach Kuśmierczyka i Jurgilewicza. W 13. minucie spotkania to Wieluń jednak zaczął prowadzić (6:7), i tak było do końca pierwszej połowy. Rozpoczął się wówczas najsłabszy okres Pabiksu – niewykorzystane okazje Jurgilewicza i Urbańskiego

Jakuba Biernata w bramce oraz dwa celne rzuty Kacpra Kozaka (w tym jeden z karnego) i jeden Urbańskiego pod koniec pierwszej części utrzymywały pabianiczanie w tym meczu. Niestety, zbyt duży chaos przy wyprowadzaniu akcji, nieskuteczność w ataku oraz niedokładne podania sprawiły, że Pabiks przegrał pierwszą połowę 13:14.

W drugiej połowie gospodarze szybko doprowadzili do remisu za sprawą celnego rzutu „sam na sam” z koła w wyko-



foto: Stanisława Bogacka

Kacper Kozak rzucił osiem goli dla Pabiksu

o raz skuteczne akcje gości i mieliśmy 6:9. Nadzieję na doprowadzenie do remisu dali Kacper Okapa i Artur Urbański (9:10). Kolejne błędy i niewykorzystane okazje Pabiksu dały kolejne trzybramkowe prowadzenie Wieluniowi (9:12). Dobre interwencje

naniu Kacpra Kruka. Tuż po tej akcji gościom został przyznany rzut karny, który obronił Jakub Biernat. Pabiks wykorzystał strzelecką niemoc zespołu z Wielunia, który przez niemal siedem minut nie był w stanie trafić do siatki, odskakując rywalom na

cztery bramki przewagi (18:14) po dwóch rzutach Kuśmierczyka oraz Kozaka. Trener pojedynnych wziął czas, co dało pożądane efekty dla gości. Po czterech minutach był już remis (18:18). Oba zespoły szły „leś w leś”, bramka za bramką. W 42. minucie goście przeprowadzili szybki kontratak i pierwszy raz w tej połowie wyszli na prowadzenie (20:21). Po przerwie na żądanie gospodarzy, Pabiks po raz kolejny zaczął odbierać straty i powiększać prowadzenie (25:21). Ozdobą była bramka Mariusza Kuśmierczyka, który po ładnej akcji drużyny i podaniu w pole bramkowe z powietrza, wepchnął piłkę do bramki. Gracze z Wielunia nie poddawali się i cały czas łapali kontakt, jednak nie byli w stanie wyrównać stanu rywalizacji. Wynik ustalił z karnego Szymon Seroczyński, zdobywając tym samym swoją pierwszą bramkę w seniorskich barwach Pabiksu.

Pabiks: Jędrzejewski, Biernat, Reszczyński – Kuśmierczyk 9, Kozak 8, Kruk 3, Urbański 3, Okapa 2, Szewczyk 2, Jurgilewicz 2, Seroczyński 1, Tadysiak, Baranowski, Kaźmierczak, Mielczarek, Domagalski.

Pabiks jest 5. (18 pkt, gole: 253:230). W piątek gra w Plocku z Orlenem Wisłą II.

Intuicja wskazuje ci sposób na uniknięcie problemów. Nie daj się sprowokować do dyskusji czy nieprzemyślanych decyzji. Popatrz na świat z dystansem i zajmij się swoimi sprawami.